

PROTOKÓŁ nr 17/25

z posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej
odbytego w dniu 4 grudnia 2025 r. w godz. od 10⁰⁰ do 12³⁰.

Członkowie komisji obecni na posiedzeniu:

- 1) Antoni Szlanga - Przewodniczący Komisji
- 2) Renata Dąbrowska - Z-ca Przewodniczącego Komisji
- 3) Bogdan Kuffel
- 4) Marzenna Osowicka
- 5) Jan Koperski
- 6) Kazimierz Jaruszewski

Nieobecni członkowie komisji:

- 1) Krzysztof Pestka
- 2) Patryk Tobolski

Komisja składa się z 8 członków, 2 członków komisji nieobecnych, po stwierdzeniu quorum komisja jest władna do podejmowania prawomocnych opinii i wniosków.

Spoza komisji w posiedzeniu udział wzięli:

- 1) Adam Kopczyński - Z-ca Burmistrza Miasta
- 2) Tomasz Głobiński - Członek Zarządu Spółki InnoBaltica Sp. z o.o.
- 3) Adam Chwiedczenia - Kierownik Zespołu ds. Budżetu i Rozliczeń w Spółce InnoBaltica Sp. z o.o.
- 4) Jarosław Rekowski - Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej
- 5) Łukasz Prill - Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Gospodarki Odpadami
- 6) Ireneusz Wróblewski - Pracownik Straży Miejskiej
- 7) Agnieszka Kortas-Koczur - Dyrektor Ośrodka Profilaktyki Rodzinnej
- 8) Marek Szank - Radny Rady Miejskiej
- 9) Kamil Kaczmarek - Radny Rady Miejskiej
- 10) Monika Smól - portal Chojnice24

Posiedzenie prowadził Przewodniczący Komisji Pan Antoni Szlanga, który otworzył posiedzenie, powitał zebranych członków komisji i gości, stwierdził quorum oraz zaproponował następujący porządek obrad:

- 1) Analiza i opiniowanie materiału sesyjnego,
- 2) Rozpatrywanie spraw bieżących,
do którego nie wniesiono uwag.

Przewodniczący Antoni Szlanga – proszę państwa, ponieważ na poprzednim posiedzeniu komisji skończyło się nam, że tak powiem, quorum, dlatego też zrezygnowaliśmy z przedstawienia jednego problemu, mianowicie sprawy zgłaszanej przez środowisko PiS-owskie dotyczące miejsc parkingowych, dlatego też chciałbym, żebyśmy rozpoczęli od tego i pan Adam Kopczyński przedstawi jak wyglądamy, jakie mamy propozycje w tym zakresie. Bardzo proszę, jeszcze pani Renata Dąbrowska.

– **Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska** – informuję państwa, iż posiedzenie jest protokołowane i proszę o wyraźne i głośne wypowiedzi kierowane do mikrofonu i zaznaczam, że wy-

powiedzi poza mikrofonem, bez wyraźnego zezwolenia przewodniczącego na zabranie głosu, nie będą ujęte w protokole. Dziękuję.

Przewodniczący Antoni Szlanga – dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie burmistrzu.

- **Z-ca Burmistrza Adam Kopczyński** – panie przewodniczący, szanowni państwo radni, jak państwo pamiętają, na przedostatniej sesji próbowano zmienić porządek obrad wprowadzając projekt uchwały zmieniający uchwałę nr XII/170/19 z dnia 20 listopada 2019 r. Zgodnie z wolą większości radnych obecnych na tamtej sesji, skierowano projekt uchwały do konsultacji i do procedowania na komisji komunalnej i ochrony środowiska. Jako przedstawiciel urzędu jestem zobowiązany razem z dyrektorem Jarosławem Rekowskim przedstawić merytoryczną analizę tej propozycji i poddać opinii, państwa osądowi, proponowane zmiany. Na pewno do państwa dotarł projekt tej uchwały i proponowane zmiany, które zaproponował radny Kamil Kaczmarek, i postaram się syntetycznie, merytorycznie przedstawić argumenty, które są przeciw tym zmianom. Więc, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, krótko i na temat w kilku punktach, analiza projektu uchwały autorstwa Kamila Kaczmarka.

Projekt, z którym państwo mogli się zapoznać, jest nieprzygotowany i pozbawiony jest analiz. Po pierwsze, nie przedstawiono żadnych danych o liczbie potencjalnych beneficjentów i zapotrzebowaniu na miejsca, ani kosztów wprowadzenia tego systemu. Uchwała wprowadza instrument finansowy bez jakiegokolwiek prognozy skutków funkcjonowania całej strefy płatnego parkowania w naszym mieście.

Punkt numer dwa. W mojej opinii i urzędu, projekt zaprzecza sam sobie. W uzasadnieniu mowa o niedoborze miejsc parkingowych dla osób z niepełnosprawnościami. Jako rozwiązanie proponuje się abonament, który umożliwi jeszcze częstsze i dłuższe zajmowanie miejsc. To nie jest gaszenie pożaru, to jest dolewanie benzyny do i tak trudnej materii, jaka jest związana z parkowaniem w strefie centrum i w strefie numer dwa. Uchwała dosłownie niszczy podstawową zasadę funkcjonowania strefy płatnego parkowania, czyli rotację, z którą i tak jest już problem. Dane miejskie wskazują, że na centralnych ulicach nawet połowa miejsc jest już zajmowana przez osoby, które wykupują abonament, co uniemożliwia dostęp pozostałym mieszkańcom do miejsc parkingowych oraz klientom, którzy chcą korzystać z lokalów usługowych, na przykład w strefie centrum. Wprowadzenie niemal bezkosztowego abonamentu jeszcze pogłębi ten proces, który w strefie centrum występuje nagminnie. Strefa płatnego parkowania bez rotacji straci w ogóle sens. Uchwała nie tworzy ani jednego nowego miejsca. Nie ma zapisów o zwiększeniu liczby kopert, reorganizacji ulic, czy jakichś inwestycjach przestrzennych, a od tego powinniśmy rozpocząć, jeżeli mówimy o osobach niepełnosprawnych. Miasto już dziś podejmuje działania zmierzające do ich zwiększenia, o czym z dyrektorem Rekowskim w drugiej części naszego wystąpienia, bo mamy swoje pomysły w jaki sposób zreorganizować strefę płatnego parkowania zarówno w centrum, jak i w drugiej strefie, poprawiając rotację szczególnie w strefie centrum, ale też poprawiając warunki dla przedsiębiorców funkcjonujących w drugiej strefie. Mówiono dużo o nadużyciach, jeżeli chodzi o wykorzystywanie kart osób z niepełnosprawnościami, że korzystają z niego osoby nieuprawnione. Karty parkingowe dla osób z niepełnosprawnościami wydawane są przez instytucję Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie dla całego powiatu, co utrudnia kontrolę przez miasto. Nie mamy wglądu do danych, którymi dysponuje PCPR. Już dziś odnotowuje się przypadki korzystania z kart przez osoby nieuprawnione. Mamy tylko dwie osoby, które zajmują się strefą parkowania. Co, mamy zatrudnić kolejne osoby, które będą to weryfikować, będą występować z kolejnymi oficjalnymi pismami do PCPR-u, aby sprawdzać każde kolejne osoby, które będą parkować? Uchwała nie przewiduje żadnych dodatkowych mechanizmów weryfikacji, czyli, tak jak wspominałem, kolejne zatrudnienia, kolejne koszty. Tracimy funkcję płatnej strefy parkowania. Według mnie, projekt jest społecznie niesprawiedliwy. Tworzy przywilej dla wybranej grupy schorzeń, pomijając inne kategorie osób z niepełnosprawnościami. Osoby starsze, chore, rodziny dowożące pacjenta, zostają bez wsparcia, tylko konkretne osoby, które zostały wyszczególnione.

I na końcu, projekt przerzuca koszty na wszystkich mieszkańców. Tani abonament to mniejsze wpływy ze strefy płatnego parkowania przy jednoczesnej utracie rotacji, a to jest główny cel funkcjonowania strefy, oraz większych kosztach organizacyjnych z uwagi na to, że kontrola wymagałaby zatrudnienia kolejnych pracowników. Brak jakichkolwiek wyliczeń finansowych jest niedopuszczalny przy zmianie przepisów wpływających na dochody miasta. Trzeba tutaj przyjąć odpowiedzialność budżetową.

I tak na koniec, w kilku słowach, projekt nie zwiększa dostępności miejsc dla osób z niepełnosprawnościami, nie poprawia ich mobilności, nie usuwa barier, nie opiera się na danych, analizie, ani na logice działań strefy. Natomiast gwarantuje trwałe zajmowanie miejsc, niszczy rotację, generuje pole do nadużyć, o których wspomniałem, i obciąża pozostałych mieszkańców. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Antoni Szlanga – dziękuję bardzo. Czy pan dyrektor Rekowski jeszcze do tego?

– **Pan Jarosław Rekowski** – dziękuję.

Przewodniczący Antoni Szlanga – dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan Kamil Kaczmarek.

– **Radny Kamil Kaczmarek** – panie przewodniczący, drodzy radni, szanowni państwo goście. Cóż to za zwyczaj, żeby inicjator wprowadzanych zmian, pomimo dwóch miesięcy, jakie upłynęły, bo tutaj kolejny raz kłamie pan Adam Kopczyński mówiąc, że na ostatniej sesji. Ostatnia sesja miała miejsce 1 grudnia, przedostatnia była w listopadzie, a przedprzedostatnia była w październiku. I to w październiku, 6 października uchwaliliśmy, że ma być ten projekt poddany konsultacjom i poddany analizie w komisjach. Przez prawie dwa miesiące wysoka rada nie zrobiła w tym temacie nic i władza wykonawcza w naszym mieście nie zrobiła w tym kierunku nic. Również w zawiadomieniu o komisji, które jest na stronie internetowej i zostało przesłane radnym, nie ma informacji, że projekt ten dzisiaj będzie procedowany. Miał być procedowany materiał sesyjny i sprawy bieżące. Takiej informacji, że to będzie procedowane, nie ma. Dobrze przyjętym obyczajem w ciałach kolegialnych jest to, że projekt przedstawia inicjator. Kpiną z samorządności, kpiną z idei obywatelskości jest to, że projekt prezentowany na komisji jest przez jego krytyków i to tych krytyków, którzy przez dwa miesiące nie przygotowali żadnych konstruktywnych propozycji jego modyfikacji. Tych krytyków, którzy przed przyjęciem uchwały o skierowaniu go do komisji i do konsultacji zgłaszali poparcie dla tego typu zmian. Trwa i jest konsekwentnie realizowana doktryna Kopczyńskiego, która mówi o tym, że to, co zgłaszane jest przez opozycję, z gruntu musi być odrzucone. Szanowni państwo, ten projekt nie został przygotowany przez radnych opozycyjnych. Ten projekt został przygotowany przez sekretarza miasta, dyrektora generalnego urzędu, mecenasa Roberta Wajlonisa. Ten projekt był z nim konsultowany. Ten projekt trafił pół toku temu już pod głosowanie rady miejskiej, która miała zdecydować o tym, czy prawnik przygotowuje projekt tej uchwały. I została ona przygotowana w takim kształcie, w którym jest.

I teraz do poziomu merytorycznego. Mówi pan burmistrz, że nie ma kalkulacji ile takich kart miałyby być, nie ma kalkulacji ile osób jest uprawnionych do otrzymania takiego abonamentu, a mówi, cytując: uchwała dosłownie niszczy rotację w strefie płatnego parkowania. A może takich osób jest dwanaście? I niczego to nie zmieni. Jak można jednocześnie mówić, że nie ma danych, które mówią o tym, ile osób będzie uprawnionych, a jednocześnie twierdzić, że niszczy to rotację? Nadinterpretacja, nadużycie, manipulacja czy zwykłe kłamstwo? Wybierzmy sobie – A, B, C czy D. Uchwała nie tworzy ani jednego miejsca parkingowego, bo jej ideą nie jest zwiększenie liczby miejsc dostępnych dla osób niepełnosprawnych, bo kłopotliwym przy zachowaniu rotacji jest to, że czasem jedyne wolne miejsca to te dla niepełnosprawnych i wszyscy inni kierowcy nie mogą z nich skorzystać, a są to miejsca wolne. Natomiast walczy z dwoma patologiami. Po pierwsze, z tym, że osoba niepełnosprawna, zamiast mieć miejsce najbliższe urzędowi, miejscu użyteczności publicznej, musi parkować dalej i jednocześnie traci jeszcze tę zniżkę, którą normalnie posiada, która zwalnia ją z uiszczania opłaty na kopercie. Więc dzieją się dwie

złe rzeczy. Raz, że na dzień dobry ma dalej, a dwa, że musi jeszcze zdobyć gotówkę, opłacić bilet, wrócić się do swojego samochodu, żeby ten bilet okazać i dopiero iść do urzędu. Dla nas mogą być to problemy prozaiczne, ale to, że tak się dzieje, usłyszałem od osoby niepełnosprawnej, która zwracała mi na to uwagę. A co, jeśli jest to matka z niepełnosprawnym dzieckiem na wózku? Czasem ojciec z dzieckiem na rękach. To nie są problemy, z którymi moglibyśmy przez pół roku bezczynności władzy w tym mieście spokojnie sobie funkcjonować. Dlatego upominamy się o to, żeby te zmiany dokonać.

Poprawienie rotacji to jeden problem. Można więc wprowadzić zapis, że ta ulga czy ten abonament obowiązuje przez godzinę albo przez półtora. Czas wystarczający, żeby załatwić rehabilitację, żeby załatwić sprawy urzędowe, a jednocześnie zachowujący kwestię rotacji. Jak nieskuteczną mamy władzę, jeśli przez ponad pół roku i przez ostatnie dwa miesiące nikt nie zgłosił takiej poprawki. Jeśli byłoby w dobrym samorządzie celem i wspomóżenie osób niepełnosprawnych, bo przecież pan [...] na obradach tej rady zgłaszał, jako osoba niepełnosprawna i w imieniu niepełnosprawnych, tę propozycję, to byłoby tak, że do tego projektu są zgłoszone poprawki i jest on dalej procedowany. Ale trwa doktryna Kopczyńskiego wylewania dziecka z kąpielą i niszczenia wszystko, co dobre, byle udowodnić opozycji, że nie ma mocy sprawczej, żeby później można było się śmiać i mówić – co dobrego zrobiliście dla miasta? Nic, bo jesteście w mniejszości i każda wasza uchwała będzie odrzucana.

Mówi pan wiceburmistrz w zupełnie nieprzekonujący mnie sposób, że jest to niesprawiedliwe. Szanowni państwo, a czy sprawiedliwy jest zapis w uchwale, który moim zdaniem jest sankcjonowaniem bezprawia, który mówi o tym, że osoba niepełnosprawna, nawet kiedy osoba nieupoważniona zajmuje jej miejsce, jest zobowiązana do uiszczenia opłaty zajmując każde inne miejsce? To jest przepis, który jest przepisem, który naprawdę, jeśli nie śmieje się w twarz, to wręcz pluje w twarz tym wszystkim osobom niepełnosprawnym. Mówi im – jesteście bezradni w kwestii kontrolowania tego, czy osoby uprawnione, czy nieuprawnione korzystają z tych miejsc, a ty, niepełnosprawny, martw się sam. Bo są dwa problemy. Jeden, że to oznacza sytuację, że tych miejsc jest niewystarczająco, i druga sytuacja, równie niepokojąca, że zajmują je osoby nieuprawnione. Pan burmistrz oczekiwałby, że rozwiążemy jedną poprawką, bo przecież to nie jest nowa uchwała, to jest uchwała o drobnych zmianach w całym regulaminie, rozwiąże wszystkie problemy – kwestie kontroli, kwestie rotacji, sprawiedliwości społecznej. Każda cyfra, którą byśmy wprowadzili do tej uchwały, będzie zakwestionowana. Szanowni państwo, ja przegrałem z burmistrzem proces w pierwszej instancji, bo powiedziałem, że 400 tys. zł jako miasto zaoszczędzimy na zlikwidowaniu funkcji drugiego wiceburmistrza i przegrałem przed sądem w Słupsku, bo się okazało, że burmistrz w międzyczasie dostał nagrodę jubileuszową i burmistrz mi udowodnił, że zaoszczędzilibyśmy 460 tys. zł, więc w swojej ulotce wyborczej napisałem źle. I tutaj gdybyśmy napisali, że koszt jest 30 tys. zł, okazałoby się, że 28 albo mają wyliczenia 32. Cieszę się, że widzę pana dyrektora ochrony środowiska. Może nam powie po roku funkcjonowania nowych opłat wyższych o 40% za śmieci, czy już wiemy ile zaoszczędziliśmy w stosunku do tego, co było planowane. Przecież mieliśmy takie multimedialne prezentacje o tym, że koszt odbioru wzrośnie radykalnie. Okazało się, że nie wzrósł radykalnie, tylko wzrósł o kilka procent. Mieliśmy oczekiwania co do tego, że 5 mln zaoszczędzimy na linii sortującej, zaoszczędziliśmy po dwóch latach 50 tys., a mieliśmy oszczędzać 5 mln rocznie i przez dwa lata zaoszczędziliśmy 50 tys. zł. Kalkulacji nie mamy.

Przewodniczący Antoni Szlanga – schodzi pan z tematu.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – nie schodzę z tematu, panie przewodniczący, bo wskazuję, że każda kalkulacja przygotowana przez opozycję mogłaby być zakwestionowana jako nieprawdziwa, nierzetelna. Pół roku wałkujemy ten temat. Władze deklarują, że są za. Rada dwukrotnie głosowała za tą poprawką, a pan burmistrz przychodzi nie ze swoimi wyliczeniami i mówi – to będzie kosztowało 120 tys. zł, nie stać nas na to, tylko mówi – opozycja nie policzyła ile to będzie kosztowało. Jakie to wygodne.

Projekt nie zwiększa liczby, nie ułatwia, poszerza trwale zajmowanie miejsc, niszczy rotację. To przygotowaliście swój? Pan burmistrz ponad miesiąc temu deklarował, że zwiększy strefę płatnego parkowania, poszerzy ją, że będzie zwiększona rotacja. Gdzie jest ten projekt? Radnych opozycyjnych jest kilku. W urzędzie pracuje ponad sto pięćdziesiąt osób. Jest taka dysproporcja, że przez miesiąc można by projekt uchwały przygotować. Nasze poprawki były przygotowane w dwa, trzy dni przez pana mecenasa Wajlonisa, więc w trzydzieści dni można było przygotować całościowy projekt, który rozwiąże te wszystkie problemy, które pan burmistrz tutaj wypunktował. Tylko, szanowni państwo, już tylko na koniec, te wszystkie problemy z rotacją, z finansowaniem, z niedostępnością miejsc dla osób niepełnosprawnych, z kontrolowaniem tego wszystkiego i kosztami tej kontroli ewentualnie dodatkowymi – czy po trzydziestu latach, prawie, funkcjonowania pana burmistrza w tym mieście nie mamy prawa oczekiwać, że ta strefa będzie funkcjonowała właściwie? Oczywiście, że regulamin strefy parkowania i sama ustawa to jest mniej niż te dwadzieścia siedem, dwadzieścia osiem lat, ale mieliśmy czas na to, żeby te rzeczy poukładać. Mieliśmy na tej komisji, na komisji kultury pytania dotyczące tego, jak parking działa przed Chojnickim Centrum Kultury, bo jest on zajęty nawet wtedy, kiedy nie ma imprez kulturalnych i jak przyjeżdżają ludzie z Człuchowa, Tucholi, Brus, czy innego Czarnego, to nie mają gdzie zaparkować swoich samochodów. I tych rozwiązań także nie ma. Mieliśmy uchwałę, propozycję, wniosek przyjęty bez głosu sprzeciwu przez Radę Miejską, zgłoszony przez Macieja Bonnę, dotyczącą „Kiss & Ride” przed Szkołą Podstawową nr 1 i przez rok władza nie przygotowała nam propozycji pod głosowanie, czy jesteśmy za wariantem jeden, dwa czy trzy, czy jesteśmy gotowi ponieść te koszty. To są zaniedbania władzy wykonawczej. My mamy projekt, który rozwiązuje jedną sprawę, sprawę niesprawiedliwości tego, że jeżeli osoba niepełnosprawna ma zajęte miejsca, które powinna mieć dostępne, bo o tym mówi ustawa, to może zająć inne miejsce i nie musi za nie płacić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Antoni Szlanga – dziękuję bardzo. Czy pan burmistrz odniesie się do wypowiedzi pana Kaczmarka?

- **Z-ca Burmistrza Adam Kopczyński** – jest pewna różnica o tym, co mówi pan Kamil Kaczmarek, a to, co przygotowuje władza wykonawcza, czy też urząd. Pan w październiku, zwracam honor, faktycznie w październiku była ta uchwała, pan tę uchwałę wrzucił po prostu na sesję poprzez zmianę porządku obrad, a to, co my zaprezentujemy z dyrektorem Rekowskiem, poddamy konsultacjom, rozmawiamy z mieszkańcami, przedsiębiorcami, co też przedstawimy, i przedstawiamy na komisji i dopiero przygotowujemy uchwałę ze zmianami, która znajdzie pełną akceptację. Więc to jest ta różnica. A do reszty się nie odnoszę, bo to czysty populizm, jak zawsze.

Przewodniczący Antoni Szlanga – bardzo proszę, pan Kaczmarek.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – więc, szanowni państwo, kolejny raz sprostuję, bo widać, że pomimo że pan wiceburmistrz wiedział o temacie dzisiejszego spotkania, a ja przyszedłem tutaj zupełnie w innym temacie, to się nie przygotował. Jak zwykle. Nie poprzez zmianę porządku obrad, tylko poprzez inicjatywę uchwałodawczą, zgłaszając ponad tydzień wcześniej, przed wszystkimi komisjami, projekt uchwały przewidującej zmiany w regulaminie. Nie zostało to wprowadzone przez byłego przewodniczącego do analizy materiału, do analizy... Nie, poprzez zgłoszenie inicjatywy uchwałodawczej i wprowadzenie tego pod obrady sesji. I zanim był ten porządek obrad, panie przewodniczący i panie wiceburmistrzu, nie zostało to uwzględnione w pracach komisji, chociaż był na to czas, i nie zostało uwzględnione w porządku obrad na następnej sesji. Zostało wprowadzone pod głosowanie, ponieważ było to zgłoszone w terminie i we właściwych procedurach. Nie zmienia to faktu, że mijają dwa miesiące, a my nie mamy ani konstruktywnych propozycji alternatywnych, ani kalkulacji kosztów, ani konsekwencji, które opierałyby się na liczbach, a nie na argumentach bez poparcia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Antoni Szlanga – panie radny, to nie jest projekt uchwały, tak że nie mówimy tutaj w tej chwili o tym, żeby to znalazło się w porządku obrad jako projekt uchwały. Jest to propozycja dotycząca wniosku rady o procedowanie tego tematu na komisji gospodarki komunalnej. I to się w tej chwili dzieje. Tak że pan burmistrz miał prawo zaprezentować zdanie ratusza, że tak powiem, pan ma prawo zaprezentować zdanie strony, że tak powiem, no inicjującej ten temat, bo to taka była kolej rzeczy. Tak że w tej chwili rozmawiamy o realizacji tego wniosku, który został przegłosowany na sesji, aby skierować to pod obrady komisji. Komisja otrzymała informację ze strony pana burmistrza, otrzymała pana zdanie na ten temat. Proszę bardzo, czy ktoś z państwa radnych? Bardzo proszę.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – więc przypomnę brzmienie, panie przewodniczący, przypomnę tylko ad vocem brzmienie – wniosek formalny o skierowanie do Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały nr XII/170/19 Rady Miejskiej w Chojnicach z dnia 20 listopada 2019 r. Więc obradujemy nad projektem uchwały konkretnym, jednym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Antoni Szlanga – nie rozmawiamy o projekcie uchwały, ponieważ tego projektu uchwały jeszcze nie ma. Natomiast rozmawiamy w tej chwili o założeniach do projektu uchwały. Dopiero po wypracowaniu, że tak powiem, wspólnego zdania przez stronę, że tak powiem, ratuszową i opozycję, to będziemy mogli przygotować spójny projekt uchwały. Bardzo proszę, pani Marzenna Osowicka.

- **Radna Marzenna Osowicka** – nie chciałabym dokopywać leżącemu, ale, panie Adasiu... Tak, sprawa parkingów dla niepełnosprawnych została podniesiona przez [...], członka naszego ugrupowania „Głos Chojniczan” i niestety po spotkaniu z panem nie było żadnej akcji. Dopiero rzeczywiście, kiedy [...] pukał do różnych drzwi, „Głos Chojniczan” wraz z przedstawicielami klubu PiS właśnie nadał bieg, zapraszając mieszkańca na komisję. Ja właśnie chciałabym, pomijając już fakt tych waszych ogromnych zaniedbań, bo to jest zaniedbanie i lekceważenie potrzeb mieszkańców, chciałabym podnieść ten problem. Bo to osoby niepełnosprawne, już widzimy na przestrzeni lat, kilka lat temu otrzymały obietnicę przemodelowania byłej siedziby banku, dostosowania do ich potrzeb. Tam miały mieć miejsce warsztaty. Być może lepiej będzie teraz przy nowym projekcie, może będzie on bardziej zaspokajał potrzeby właśnie osób niepełnosprawnych, ale w dalszym ciągu ci ludzie są na marginesie naszego społeczeństwa. Gdzieś tam, w dzielnicy przemysłowej, z trudnym dojazdem do ośrodków kultury, do korzystania z jakichś takich właśnie udogodnień – bliskość biblioteki, basenu, parku. Nie, stara siedziba od kilkudziesięciu lat, właśnie tam wciskamy was z piękną, mam nadzieję, właśnie już nową architekturą. Więc te wszystkie przeszkody, które pan wyłuszczył, to jest, moim zdaniem, populizm. To jest właśnie szukanie jakichś takich... Piętrzenie problemów, byle nad tym problemem nie pochylić się. Gdyby nie dociekliwość, przepraszam, no stanowczość mojego kolegi, to prawdopodobnie ta sprawa nadal nie ruszyłaby zupełnie z miejsca. Dostaliśmy tylko lakoniczną informację, że się nie da i że po prostu będą dodatkowe miejsca dla niepełnosprawnych. Nie wiadomo ile – dwa, trzy, dziesięć? No okazuje się, że jest to niemożliwe. Dlaczego w ten sposób traktujecie właśnie nasze osoby niepełnosprawne, bez należytego szacunku? A o traktowaniu opozycji to już rzeczywiście nie ma sensu wspominać. Daliście taki pokaz buty, arogancji, po prostu... Gdzie tu, gdzie tu kultura, gdzie tu po prostu szacunek dla opozycji? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Antoni Szlanga – dobrze. Pani radna Dąbrowska.

- **Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska** – stawiam, panie przewodniczący, wniosek o dalsze nieprocedowanie zmiany uchwały nr XII/170/19 z dnia 20 listopada 2019 r. autorstwa radnego Kamila Kaczmarka. Proszę o przegłosowanie.

Przewodniczący Antoni Szlanga – wniosek jest postawiony wyraźnie. Kto z państwa, członków Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej jest za przyjęciem tego wniosku?

- **Radna Marzenna Osowicka** – przepraszam, muszę jednak poprosić o powtórzenie, pani Renato.
- **Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska** – stawiam wniosek o dalsze nieprocedowanie zmiany uchwały nr XII/170/19 z dnia 20 listopada 2019 r. autorstwa radnego Kamila Kaczmarka.
- **Radna Marzenna Osowicka** – dziękuję.

Przewodniczący Antoni Szlanga – bardzo proszę. Jeszcze raz, powtarzamy głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego wniosku?

Komisja 4 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw” (*w trakcie głosowania w posiedzeniu uczestniczyło 5 członków komisji*) przyjęła następujący wniosek:

Komisja Ochrony Środowiska, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej wnioskuję o dalsze nieprocedowanie zmiany uchwały nr XII/170/19 z dnia 20 listopada 2019 r. autorstwa radnego Kamila Kaczmarka.

Przewodniczący Antoni Szlanga – dziękuję. Bardzo proszę, pan burmistrz Kopczyński.

- **Z-ca Burmistrza Adam Kopczyński** – dziękuję za państwa cierpliwość. Poprosimy dyrektora Rekowskiego, aby zaprezentował propozycje zmian w strefie parkowania z dodatkowymi miejscami dla osób niepełnosprawnych w postaci tak zwanej niebieskiej koperty.

Przewodniczący Antoni Szlanga – bardzo proszę, panie dyrektorze.

- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – najpierw pozwolę na siedząco z grubsza omówić, a potem pokażemy na mapie. Strefa płatnego parkowania na terenie miasta dosyć mocno ją wypełnia. W tej chwili zaproponowaliśmy wyjście poza ten fragment starego miasta i chcemy skoncentrować się w obszarze Parku 1000-lecia. Mówimy tutaj o parkingu przy Netto, potocznie, i ulicy Parkowej. Co ma to spowodować? Ma to spowodować powiększenie miejsc postojowych w ilościach – dla ulicy Parkowej będzie to około pięćdziesięciu dwóch miejsc, natomiast jeżeli chodzi o ten parking Netto, to jest dwa razy dwadzieścia dziewięć – pięćdziesiąt osiem sztuk. W tym obszarze również chcemy trochę uporządkować strefę postoju i takiej nieuregulowanej sytuacji związanej z wykroczeniami, które utrudniają tam nieco życie, w związku z tym, że w obszarze Netto i ulicy Parkowej mamy bardzo duże pola wyłączenia. Te pola wyłączenia, niestety w myśl Kodeksu Ruchu Drogowego i przepisów, nie są polem do postoju, a bezpośrednim zakazem parkowania. Mamy partnera w postaci Netto, który musi być obsługiwany poprzez samochody osiemnastometrowe. Są to duże składy tirowe, dlatego ten obszar w czasie dostaw, z reguły popołudniowo wczesno-porannych, jest niezbędny dla tych pojazdów, żeby móc w tym obszarze podjechać pod rampę, dokonać rozładunku czy załadunku rzeczy, które są zbędne w sklepie i odjechać.

Mówiąc też o strefie płatnej parkowania i osobach niepełnosprawnych, oczywiście w tych polach, czy w tych miejscach są również wyznaczone te miejsca. Przypomnę, że w Parku 1000-lecia na przykład wypełnienie miejsc postojowych dla niepełnosprawnych od strony placu zabaw, patrząc na skalę całego tygodnia, jeżeli tam nie ma żadnych imprez, to jest niemal zero. Inaczej się dzieje w obszarze bliższym w Parku 1000-lecia, czyli przy ulicy Sukienników. Tam to wypełnienie widać, że te osoby niepełnosprawne korzystają. Natomiast w strefie centrum miejsca postojowe mamy ulokowane w wielu różnych miejscach, natomiast ich zapełnienie w

wielu przypadkach wiąże się z aktywnością zawodową tych osób. Nie da się dwóch samochodów w tym samym miejscu postawić, wobec powyższego osoba zawodowo czynna, a posiadająca niepełnosprawność ruchową, może skorzystać z tego miejsca nieodpłatnie posiadając identyfikator. Osoba, która posiada identyfikator, albo osoba, która korzysta z identyfikatora transportując osobę niepełnosprawną, na przykład do instytucji czy z powrotem, ma takowe prawa skorzystania z braku opłaty, ale korzystając z miejsca postojowego – postojowego prawidłowo oznaczonego. Miejsca postojowe, przypomnę, mają tę dolegliwość w pasie drogi, że mają inną swoją szerokość. Tam, gdzie są ulokowane miejsca postojowe równoległe, zawsze w zasadzie miejsce niepełnosprawnego jest to wymiar 3,60, natomiast miejsca postojowe zwykłe jest 2,50, czyli mamy 1,10 szerszy obszar parkowania. Jest to związane z tym, żeby szerzej otworzyć drzwi, wyładować, powiedzmy, niezbędne akcesoria do komunikacji i podróży pieszej lub wózkiem lub o kulach, czy jakkolwiek inaczej. W każdym razie to pole celowo zostało przez ustawodawców przygotowane i tutaj nie możemy zmienić wymiaru pola na to, że osoba niepełnosprawna będzie korzystała z pola 2,50 mając uprawnienie. My takowego uprawnienia nie posiadamy i takowego uprawnienia też nie posiadają osoby uprawnione, ponieważ albo korzystają z tych pól, które są wyznaczone, albo korzystają ze strefy płatnej w miejscach, gdzie nie ma oznaczenia, ale niestety za odpłatnością. Tu wspomniana osoba, która była rzeczywiście uczestnikiem komisji, z którą rozmawiałem po komisji, przedstawiła wątpliwość tylko i wyłącznie w przypadku dwóch miejsc, bezpośrednio przy ratuszu, że na tych miejscach dla niepełnosprawnych nie odbywa się rotacja. Ale nie tylko w urzędzie miejskim, w przyległych sklepach i innych instytucjach pracują osoby niepełnosprawne, które korzystają w czasie pracy z tego miejsca, bo przyjechały do niej. Mają do tego też prawo. Dlatego miejsca dla niepełnosprawnych są rozlokowane w różnych częściach miasta proporcjonalnie, ale nie jesteśmy w stanie zabezpieczyć wszystkich potrzeb, ponieważ nie wiemy, ile tych osób będzie z tych miejsc korzystało. Nasza propozycja, czy moja propozycja, tu wraz z koleżanką analizowaliśmy zakres, gdzie możemy stosunkowo łatwo, nie tracąc miejsc dodatkowych, stworzyć miejsca postojowe dla osób z uprawnieniami. Jest to miejsce na ulicy Gimnazjalnej przy bazylice. Tam mamy taki bardzo szeroki łuk drogi, który możemy ewentualnie zwężyć do tego, aby te miejsca prawidłowo oznaczyć, a to prawidłowe oznakowanie wiąże się z tym, że trzeba to miejsce wymalować znakami poziomymi oraz oznaczyć znakami pionowymi. Obydwa oznaczenia muszą być ze sobą spójne, ze względu na to, że w wielu przypadkach osoby, które... Ale to już jest argument do tego, żeby nie płacić i nie płacić też mandatu. W różnych orzeczeniach sądowych osoby nie otrzymały kary za parkowanie, nie mając uprawnień, w miejscu nieprawidłowo wyznaczonym. Mówię o osobach zdrowych, które korzystają z miejsca dla osoby niepełnosprawnej, pomimo że mandat jest bardzo wysoki, 800 zł, za postój w takim miejscu. Dlatego nie ma możliwości dopuszczenia osób niepełnosprawnych z uprawnieniem w inne pole, z którego mogłoby skorzystać, nie wyznaczając tego pola w sposób prawidłowy.

Ta powiększona strefa parkowania, miejmy nadzieję, stworzy również rotację w obszarze handlowania, bo mamy w pobliżu targowisko trzy dni w tygodniu – wtorek, piątek, sobota. Obserwujemy, że też młodzież przyjeżdża do strefy centrum, wykupuje karnety. I to są pojazdy, które w tej przestrzeni znajdują się no przynajmniej sześć godzin w skali dnia. Ta rotacja jest tu bardzo istotna.

Kolejna zmiana, która miałyby być wprowadzona, czy rozmyślamy takie wprowadzenie – wzdłuż Starego Rynku, czyli od apteki do kiosku przy ulicy Gimnazjalnej, wszystkie te miejsca skośne, aby wyłączyć je z możliwości parkowania przez osoby posiadające karnet, po to, aby stworzyć właśnie tę rotację w bezpośredniej bliskości na przykład ratusza, na przykład bezpośrednio działalności, które są w centrum. Ponieważ ulica Młyńska jest wąską jezdnią i tam jest parkowanie równoległe, tych pojazdów mieści się zdecydowanie mniej. Tak że w strefie centrum, na Starym Rynku, propozycja byłaby taka, aby osoby nie posługiwały się abonamentem, czyli bez względu czy korzystają jako pracownicy z abonamentu, czy jako mieszkańcy. Bo trzeba pamiętać, że wśród wydanych abonamentów, czy zakupionych abonamentów, są uprawnione również osoby, które tu zamieszkują. Te samochody często stoją dwadzieścia czte-

ry godziny na dobę, bo nie zawsze w gospodarstwach domowych jest jeden pojazd, który się porusza wraz z jego użytkownikiem, a są to dwa, trzy pojazdy i one również zabierają w sposób taki zamkniętą strefę na przykład jedyńkową, gdzie uprawnienie do niższej stawki opłaty przysługuje mieszkańcom średnio o połowę.

I to jest chyba wszystko. Jeżeli państwo chcieliby jeszcze zobaczyć jaki jest obszar na mapie, to mamy tutaj również wydrukowane pola, które byłyby oznaczone. Mówiąc Park 1000-lecia... Aha, i wspomnę, że opłata parkingowa jest dokonywana pięć dni w tygodniu, w dni robocze, w godzinach 9-17, z wyłączeniem oczywiście świąt i dni wolnych od pracy.

Przewodniczący Antoni Szlanga – dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Bardzo proszę, pan burmistrz Kopczyński.

- **Z-ca Burmistrza Adam Kopczyński** – jeżeli chodzi o poszerzenie drugiej strefy płatnego parkowania przy ulicy Parkowej i przy sklepie Netto, tutaj nastąpiły konsultacje z przedsiębiorcami, których zaprosiliśmy do ratusza i poprosiliśmy ich o opinię. Państwo przedsiębiorcy, którzy prowadzą działalność stwierdzili dobitnie, że już dawno temu powinniśmy rozszerzyć tę strefę płatnego parkowania i uporządkować ten teren, jeżeli chodzi o możliwość nieodpłatnego parkowania. Więc uzyskało to zgodę przedsiębiorców, którzy prowadzą tam działalność, i aprobatę. Jeżeli chodzi o wyłączenie ulicy Starego Rynku z abonamentu i konieczności wykupywania tylko biletów parkowania, tutaj nastąpiły konsultacje z przewodniczącym osiedla. Muszę państwu przyznać, że pierwotnie myśleliśmy o wyłączeniu trzech ulic: Młyńskiej, Starego Rynku i Gimnazjalnej z abonamentu, ale tutaj wsłuchaliśmy się w głos mieszkańców samorządu osiedlowego, który stwierdził, że jednak jest gros mieszkańców, którzy wykupują abonamenty po preferencyjnych stawkach, parkują przy tych ulicach, korzystają z tych miejsc parkingowych, dlatego skupiliśmy się tylko przy ulicy Stary Rynek i tutaj jest zgoda i mieszkańców, i samorządu osiedla, i przewodniczącego osiedla.

Jeżeli chodzi o dodatkowe miejsca dla osób niepełnosprawnych, to wspomniane dwa miejsca przy ulicy Gimnazjalnej w strefie centrum oraz możliwość dodatkowych miejsc przy ulicy Pocztowej, które też będą rozważane, oraz cała druga strefa, która też będzie podlegać obserwacji i też dodatkowe miejsca tam powstaną. Jeżeli chodzi o strefę centrum, to myślę, że może to być od dwóch do sześciu dodatkowych miejsc, wliczając ulicę Pocztową, które byłyby dedykowane osobom niepełnosprawnym z uprawnieniami tak zwanej niebieskiej karty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Antoni Szlanga – dziękuję bardzo. Ja rozumiem, panie burmistrzu, panie dyrektorze, że to, o czym panowie mówiliście tutaj zaowocuje projektem uchwały, który zostanie skierowany do rady?

- **Z-ca Burmistrza Adam Kopczyński** – dokładnie. Najpierw konsultacje z przedsiębiorcami, mieszkańcami, przedstawienie tematu na komisji, projekt uchwały, który będzie ponownie procedowany na komisji komunalnej i ochrony środowiska, i ewentualne jej pojawienie się na kolejnej sesji. Nie tej grudniowej, tylko następnej, która nastąpi pewnie już w nowym roku.

Przewodniczący Antoni Szlanga – czyli styczniowej, rozumiem. Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan Kamil Kaczmarek.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – dziękuję, panie przewodniczący. Poprawiacie mi państwo dzisiaj humor niezmiernie, muszę to przyznać. Będzie o czym pisać, będzie o czym dyskutować, no po prostu samobójce, samobójce. Ostrzałka czy ostrzówka, temperówka. Proszę państwa, jak komisja może uzurpować sobie prawo do tego, żeby zakończyć procedowanie nad projektem, kiedy komisja, jako tylko formuła organizacyjna samej rady miasta, która tylko w całości, w komplecie może podejmować tego typu decyzje, zaleciła procedowanie tego w komisji. Komisja może co najwyżej rekomendować i opiniować. Odwołuję państwa do statutu, do regula-

minu funkcjonowania rady miejskiej, który mówi o tym jednoznacznie. Więc komisja może negatywnie zaopiniować projekt uchwały, ale nie może zatrzymać jego procedowania. To po pierwsze. Po drugie, padł taki zarzut, który nam, jako opozycji, zarzucił posługiwanie, czy wykorzystywanie osób niepełnosprawnych do walki politycznej. Szanowni państwo, zrobiliśmy to tak po cichutku i tak grzecznie, tak kulturalnie, jak tylko się da. Najpierw osoba niepełnosprawna sama to zgłosiła. Czekaliśmy aż zaproponuje coś władza, bo takie były deklaracje. Nic nie zostało zrobione. Zgłosiliśmy projekt uchwały, przygotował to prawnik, zgłosiliśmy to na sesji. Na komisji jest to zatrzymane, chociaż komisja nie ma takich praw. A tymczasem, przy okazji zmian, które mają być życzliwe osobom niepełnosprawnym, proponujecie sto dziesięć nowych miejsc płatnych. Bo tutaj pan dyrektor tak ładnie to przedstawił, jakby nowe miejsca parkingowe powstawały. Pan wiceburmistrz powiedział, że brakuje miejsc parkingowych, że rotacja i tak dalej, a tutaj to... Nie, powstają nowe płatne miejsca parkingowe. To są istniejące miejsca parkingowe, na których można było sobie parkować swobodnie. Tymczasem po podnoszeniu w radykalny sposób w ubiegłym roku podatku od nieruchomości, podnoszeniu opłaty targowej i podnoszeniu tego ponownie w tym roku, państwo narzucają jeszcze osobom prowadzącym działalność w centrum dodatkowe opłaty zniechęcające każdego do korzystania ze strefy centrum, do korzystania z targowiska na ulicy Angowickiej. Pan burmistrz mówi, że spotkało się z przychylnością i aprobatą przedsiębiorców. No ja rozmawiałem dzień po tym, jak pan burmistrz ogłosił swój pomysł włączenia Parkowej do płatnego parkowania, włączenia Placu Niepodległości. To są dodatkowe pomysły fiskalne na to, żeby utrzymywać Chojniczanek, na to, żeby utrzymywać turnieje rycerskie, na to, żeby drukować Kwartalnik Chojnicki. Na to, żeby wasze własne, prywatne interesy były realizowane kosztem mieszkańców. Na to, żeby burmistrz i wiceburmistrz dostawali maksymalne dofinansowanie. Na to, żeby dyrektor szpitala z powiatowych pieniędzy otrzymywał swoje wynagrodzenie i premię dodatkową za dwunastomilionowe nadwykonania, za które z NFZ-u nie dostajemy pieniędzy. Szanowni państwo, farsa. Wszystko na koszt mieszkańców. I mówicie, że to jest sprawiedliwe, że projekt ulżenia osobom niepełnosprawnym jest niesprawiedliwy, a projekt tutaj zrobienia dodatkowych stu dziesięciu miejsc tam, gdzie funkcjonuje mały handel konkurujący z marketami, które mają wszystkie darmowe miejsca do parkowania, każdy jeden market w tym mieście ma darmowe miejsca do parkowania – Lipienice mają darmowe miejsca do parkowania, każde Dino otaczające nasze miasto ma darmowe miejsca do parkowania. Więc handel będzie się przenośli poza miasto, przedsiębiorcy będą się przenośli poza miasto. Moi pracownicy muszą płacić za parkowanie. Teraz pracownicy innych firm też będą musieli płacić za parkowanie. Przy wzroście kosztów funkcjonowania biznesy będą się wynosić za miasto, bo jak ulokuję sobie firmę w Niezychowicach, to będę miał parkingów potąd i nie będę musiał za to płacić. A za wynajem też będę płacił mniej. Szanowni państwo, gratuluję dobrego humoru, dobrego samopoczucia kosztem mieszkańców, kosztem przedsiębiorców i kosztem zwiżania się handlu w naszym mieście. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Antoni Szlanga – dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan Bogdan Kuffel.

- **Radny Bogdan Kuffel** – przepraszam za głos, ale mam pytanie do pana radnego Kaczmarka. Co mają wspólnego turnieje rycerskie? Widzę, że ma pan mgliste pojęcie o turniejach rycerskich, bo z miejscami do parkowania... I jeżeli pan mi w tej chwili w sposób pragmatyczny, jednoznaczny, zgodnie ze swoim stanem umysłu powie, co mają wspólnego te turnieje rycerskie... Turniej rycerski odbywa się raz w roku, w przyszłym roku będzie edycja dwudziesta, gdzie my występujemy w procesie grantowym, dostajemy iluzoryczne pieniądze, jakie są, ale my sobie poradzimy przy partnerach zewnętrznych i przy darczyńcach z tym w sposób zupełny. Tu też dla pana informacja, żeby pan miał taką informację i świadomość – dzisiaj mamy czwartego, szóstego jest Mikołajkowy Turniej Łuczniczy, który robimy co roku, gdzie nie angażujemy żadnych środków miejskich, ani żadnych środków publicznych. To jest tylko ewentualnie wszystko i wyłącznie kwestia związana ze sponsorami lub naszymi własnymi składkami. Jeżeli pan uważa, że to jest kosztem... No ja cieszę się do porównania naszych turniejów rycerskich

do Chojniczanki. Dzisiaj będziemy grali mecz z Koroną Kielce w Pucharze Polski. Oby Chojniczanka pograła. Tu nie chodzi, żeby wygrała, żeby pokazali charakter, żeby gryźli trawę, żeby pokazali, że barwy Chojniczanki są elementem ważnym. Ale nie rozumiem tej zgryźliwości odnośnie turniejów rycerskich. Jeżeli pan mi to wytłumaczy... Może w kularach, po co przeciągać sytuację na komisji. To nie ma nic wspólnego z komisją komunalną, raczej bardziej na Komisji Edukacji i Kultury, czy ewentualnie na Komisji Sportu przyjmując, że walki rycerskie czy turnieje łucznicze to oczywiście bardziej sport. Dziękuję.

Przewodniczący Antoni Szlanga – dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan radny Szank.

- **Radny Marek Szank** – szanowni państwo, panie przewodniczący, ja chyba podobnie zrozumiałem tę informację, którą przekazał pan dyrektor Rekowski, chyba że się mylę, to proszę, żeby mnie pan od tego mojego przekonania próbował odwieść. Te miejsca, które zostały pokazane na tej mapce, one są bardzo wyraźnie zaznaczone pomarańczową linią. I z tego co pan powiedział, ja się wzoruję tym, co zostało tam usytuowane na mapie, to są miejsca już w tej chwili istniejące, tak? Panie dyrektorze, czyli w tych miejscach już istniejących państwo proponujecie zwiększenie miejsc dla osób z niepełnosprawnością. Czyli ten mój sposób myślenia jest taki – my ograniczamy ilość miejsc dla osób bez możliwości korzystania z tych miejsc z niebieską kopertą, a zwiększamy ilość miejsc dla osób z niepełnosprawnością. Nie zwiększamy tym samym samej ilości miejsc parkingowych w centrum miasta, bo te miejsca parkingowe już w tej chwili funkcjonują. Dobrze zrozumiałem?
- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – wyjaśnię. Matematyka jest dosyć prosta, wydaje się zerojedynkowa. Jeżeli mamy zamkniętą ilość miejsc postojowych i z przestrzeni w metrach kwadratowych nie nadbudowując nowej przestrzeni, a wprowadzając miejsca dla niepełnosprawnego czy niepełnosprawnych, dla grupy, to trzeba komuś zabrać. Często jest tak, że trzy miejsca zwykle, płatne, staną się dwoma miejscami dla niepełnosprawnego, jeżeli są w równoległym ustawieniu. Jeżeli mówimy tu akurat o tej Gimnazjalnej, są to dwa, jedno za drugim, bo parkowanie jest wzdłuż krawędzi drogi. Czyli fizycznie zwiększymy ilość miejsc dla niepełnosprawnych, natomiast zmniejszymy ilość miejsc parkujących na bilet.
- **Radny Marek Szank** – dobrze zrozumiałem.
- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – tak, ponieważ ten plan, o którym pan mówi, stworzenie nowych miejsc postojowych nie jest związany z budową nowego parkingu, bo takowej inicjatywy nie procedujemy. Procedujemy ustawienie strefy płatnej w nowym obszarze, który jest zaznaczony kolorem zielonym na tej planszy i, powtórzę, ma to spowodować chociażby rotację. Niestety Dino i wszystkie sklepy i markety mają parkingi na własnym terenie urządzone, na własne potrzeby i własnych klientów. Bardzo często wprowadzają opłaty dodatkowe, ale po zakończeniu zakupów czy udziału w tych działalnościach, które stworzyli do swoich przestrzeni. My mamy sytuację odwrotną, to te małe działalności nie posiadają ani jednego centymetra kwadratowego na postawienie roweru i postawienie samochodu. Wyręczamy ich, ale niestety pobieramy za to opłatę. Targowisko na ulicy Angowickiej ma taką przywarę, że niestety ulica Parkowa jest zatłoczona pojazdami mieszkańców, którzy pracują w strefie centrum lub w pobliżu. Tam żadna osoba nie przyjedzie po warzywo, ponieważ miejsce się zwolniło i jest ono rotowane. Tam od siódmej do godziny piętnastej miejsca są zajęte prawie w całym zakresie. Tak że stworzenie opłaty powoduje ucieczkę osób, które nie chcą płacić za postój. Pracodawca, urząd miejski, też nie daje przywileju w postaci kart abonamentowych. Trzeba je indywidualnie zakupić. Jeżeli przyjeżdżam samochodem, to mogę skorzystać z...
- **Radny Kamil Kaczmarek** – są pracownicy ratusza, którzy parkują bezpłatnie. Tak czy nie? No panie dyrektorze, bądźmy precyzyjni.

- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – no są, oczywiście. Na podwórku są osoby dopuszczone. Natomiast pozostali pracownicy są zobowiązani do zakupu kart.
- **Radny Kamil Kaczmarek** – pozostali. Ale urząd daje takie prawa.
- **Radny Marek Szank** – panie radny, mogę? Ja zadałem pytanie, pan pozwoli. Ja zrozumiałem, czyli utwierdził mnie pan w moim przekonaniu. I teraz pozwolę sobie... Mogę coś zademonstrować? Bo ja cały czas chciałbym zwrócić uwagę na fakt, który przedstawiłem na jednej sesji rady miejskiej, wykorzystania pewnego miejsca, które można byłoby wykorzystać w centrum miasta. Otóż, panie dyrektorze... Przepraszam państwa, że ja wstanę, tutaj chciałbym zwrócić uwagę na jeden element. Teren zielony znajdujący się w centrum miasta. Tu jest miejsce i na plac rekreacyjny, plac zabaw i na część wyznaczenia miejsc dla osób z niepełnosprawnościami lub osób, które pracują w centrum miasta i mogą skorzystać z tych miejsc parkingowych. Ten teren. Tu znajduje się centrum, tu znajduje się ogród sióstr, który możemy wykorzystać. Pan burmistrz przedstawił, że tam planujemy budowę integracyjnego placu zabaw. Według mnie jest tam miejsce i na plac, i na kilka miejsc parkingowych. Dziękuję bardzo.
- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – no to ja pozwolę sobie też opinię na ten plac wskazać. Otóż proszę zwrócić uwagę, że jeżeli mówimy o miejscach postojowych do parkowania, to muszą być do tej przestrzeni zjazdy i wjazdy. Zabieramy miejsca równoległe, które są oczywiście również w tamtej przestrzeni przyległej. Bilans niestety jest taki, że minus to, co musimy na zjazdy, widoczność, łuki, drogi spowodować, to łącznie jest... z obsługą imprez masowych, typu autobus, a tam są wyznaczone dwa pola dla autobusów, będzie trzeba je zlikwidować. To jest pewne działanie, pokazanie trawnika, że można urządzić parking. Nie zawsze to się udaje. W tej przestrzeni akurat można byłoby urządzić faktycznie powiększone zespoły do rekreacji najmłodszych. Parking – za mały bilans na plus, korzystając z tego obszaru. Bo proszę zwrócić uwagę, każdy parking ma część nieużytkową, to jest ta część jezdni. Ona jest bardzo duża, bo ona potrzebuje sześć metrów szerokości, żeby wygodnie się parkowało po prawej i lewej stronie. Czyli parking minimum sześć dla samochodu, dla jezdni sześć i sześć to już jest osiemnaście metrów szerokości pasa drogi i dopiero ustawiamy miejsca postojowe, i ten bilans wychodzi nie zawsze na plus. W takim przypadku może wyjść, że narobimy dużo nakładów finansowych, ale nie poprawimy tej ergonomii wynikającej z likwidacji chociażby tych miejsc dla autobusów, a przecież młodzież przyjeżdża z różnych gmin chociażby na zawodu sportowe wiosną na stadion. I wtedy będziemy parkowali autobusy... Na dworcu nie możemy. W Rzeczenicy?
- **Radny Marek Szank** – słyszałem ostatnio, że bardzo często ten parking jest niewykorzystywany.

Przewodniczący Antoni Szlanga – proszę państwa, uzyskaliśmy informację przed chwilą od pana burmistrza i od pana dyrektora Rekowskiego, że projekt uchwały będzie gotowy na styczniową sesję. Proponuję zatem, żebyśmy w tej chwili poczekali na ten projekt uchwały i wówczas odnieśli się w dyskusji na ten temat i zaopiniowali go przed sesją, czy go przyjmujemy, czy go nie przyjmujemy. Tak wzorem prezydenta Nawrockiego, dopóki nie będę tego miał na biurku, wydruku, to nie będę się do tego odnosił. Tak że zaczekajmy, zobaczymy jakie będą tutaj rezultaty. Tak jak powiedział pan burmistrz i pan Rekowski, to musi przejść przez konsultacje, tak że do tego czasu będziemy mieli jasność.

Proszę bardzo, pan radny Kamil Kaczmarek.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Czyli ustaliliśmy dwie rzeczy. Pierwsze, ten naczelny zarzut, który chyba jako pierwszy wymienił pan wiceburmistrz, ten projekt nie stworzy ani jednego dodatkowego miejsca parkingowego, tak? To ustaliliśmy. Stworzy za to dodatkowe sto dziesięć miejsc, które już istnieją, a które teraz staną się odpłatne i to w rejonie Placu Niepodległości i ulicy Parkowej, gdzie jest dużo małych punktów handlo-

wych, poza wymienionym Netto. To jest druga rzecz. Trzecia rzecz – kto będzie zajmował się kontrolą? Bo pan burmistrz mówił, że jak zrobimy rozwiązania, które już istnieją, czyli karta parkingowa i nie przybędzie żadnych miejsc, to sprawdzanie, czy ktoś ma bilet, czy kartę, spowoduje nagle przyrost pracy, który będzie wymagał na przykład dodatkowych dwóch etatów. Gdzieś tutaj to wybrzmiało. Natomiast przybywa sto dziesięć miejsc parkingowych, które będą w strefie płatnego parkowania i tam też będą musiały być etaty. Czyli nie tylko będą tracić mieszkańcy, nie tylko biznesy, ale jeszcze będziemy musieli, rozumiem, nająć jakieś osoby, które tę strefę płatnego parkowania poszerzoną będą nadzorować, bo inaczej nie miałoby to kompletnie sensu. Czy sprawiedliwe jest to, że ograniczamy liczbę miejsc, które są w tej chwili dostępne dla osób, że tak powiem, pełnosprawnych, na sztywno, zamiast zrobić to de facto dynamicznie? Ten system, który my proponowaliśmy, powodował, że osoba niepełnosprawna może zaparkować sobie gdzie indziej, jak jest wolne miejsce, nie ponosi opłaty, bo nie ponosiłaby tego na kopercie niebieskiej, więc jest elastycznie. Mamy te miejsca, które są gwarantowane, ale przepływowo możemy sobie to regulować w jakiś sposób, że te osoby mogą gdzie indziej. I no w jakiś sposób, a tutaj mamy na sztywno, kompletnie nieelastycznie.

I kolejna sprawa, dwukrotnie przy okazji Chojnickiego Centrum Kultury mówiliśmy o tym, że rozwiązaniem może być rozwiązanie, które moim zdaniem sprawdza się w rejonie apteki, sklepu monopolowego i sklepu medycznego przy Placu Świętego Jerzego, a mianowicie ustawienie zakazu parkowania powyżej określonego czasu. Ja uważam, że ulica Parkowa i Plac Niepodległości idealnie nadaje się do tego typu rozwiązania, gdzie zabronione jest parkowanie w określonej części tych lokalizacji powyżej jednej godziny. Jedna godzina, no nie wiem, dla mnie z dużą rodziną jest wystarczające, żeby w godzinę na targowisku zakupy zrobić, dla mnie jest wystarczające, żeby w godzinę pójść na plac zabaw i zjeść lody. Więc mamy rozwiązanie, które funkcjonuje. Było rozwiązanie dla Chojnickiego Centrum Kultury, żeby tam zrobić maksymalnie trzy godziny, bo żadne praktycznie imprezy, które trwają w Chojnickim Centrum Kultury, nie wykraczają poza te trzy godziny i może to jest rozwiązanie dla rotacji, z korzyścią dla tych biznesów, bo można tam podjechać, można skorzystać z ich oferty, a jednocześnie nie narzucać mieszkańcom, którzy sporadycznie pojawiają się w centrum, żeby musieli wykupywać bilety, do czego nie są przyzwyczajeni, korzystając z oferty marketów. Więc przynajmniej część z tych stu dziesięciu miejsc powinna być przewidziana do tego, żeby nie włączać ich do strefy płatnego parkowania, tylko zrobić ograniczenia dotyczące długości parkowania w tym miejscu. Sędpólno Krajeńskie wskazuje, że na terenie przed ratuszem można mieć pół godziny darmowe. Tak wyśmiewał burmistrz, że się nie da. Potrafią. Mamy szereg samorządów sprawniejszych niż nasz. Nie lepszych, panie burmistrzu, nie piękniejszych miast. Nie obrzydzamy Chojnic, które mówią ostrzówka. Nie obrzydzamy Chojnic, które mówią ostrzówka, ostrzałka, czy w jakikolwiek inny sposób. Tępimy, tępimy... Słucham? Co pan powiedział? Co pan powiedział? Co pan powiedział, panie burmistrzu? Co pan powiedział? Nazwał mnie pan idiotą? Panie burmistrzu, pytam pana, czy nazwał mnie pan idiotą? Tchorzu. Mam jeszcze wiele do powiedzenia, ale to nie jest ciało, w którym chciałbym funkcjonować. O InnoBaltice porozmawiamy na sesji rady miejskiej. Normalnie w honorowych czasach dostałby pan w twarz.

- **Z-ca Burmistrza Adam Kopczyński** – proszę bardzo.
- **Radny Kamil Kaczmarek** – nie będzie mnie pan nazywał niepoczytalnym publicznie, nie będzie mnie pan nazywał idiotą.
- **Z-ca Burmistrza Adam Kopczyński** – grozi mi pan publicznie tutaj?
- **Radny Kamil Kaczmarek** – nie, ja panu mówię jakie to są realia. Wychodzę nie na wyraz... Nie wychodzę na wyraz bezsilności. Panie przewodniczący, to się wydarzyło. Nie zaprzeczył.

Przewodniczący Antoni Szlanga – nie słyszałem.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – ten człowiek ma mentalność dresiarza z blokowiska, a nie wiceburmistrza Chojnic.
- **Radna Marzenna Osowicka** – ja także zgłaszam sprzeciw przeciwko takiemu traktowaniu radnych.
- **Radny Kamil Kaczmarek** – do widzenia.

Przewodniczący Antoni Szlanga – nie rozumiem. Proszę państwa, proponuję, tak jak powiedziałem już wcześniej, będziemy na ten temat dyskutowali przed przyjęciem uchwały. Projekt uchwały zostanie przygotowany na sesję styczniową, tak? Potwierdzają panowie, pan dyrektor Rekowski, tak? Tak że będziemy na ten temat dyskutowali i wszelkie sprawy, które są z tym związane, będą w tym czasie ...

- **Radny Marek Szank** – panie przewodniczący, czy ja mogę jeszcze jedną drobną uwagę, wskazówkę dla pana Rekowskiego, dotyczącą miejsc parkingowych dla osób niepełnosprawnych? Ponieważ zauważyłem, że to jest pewna niezgodność, chciałbym to wskazać, zajmie to 20 sekund. Podejdę tylko do mapy i wskażę miejsce, które nie jest oznaczone, a na którym bardzo nam zależy. Otóż, panie dyrektorze, chodzi o to, że my też rozmawiamy na temat ogrodu sióstr, który znajduje się tutaj. Tutaj nie wskazał pan miejsc parkingowych dla osób niepełnosprawnych. Uważam, że też należałoby te miejsca tutaj znaleźć. I to jest ten kompromis, który ja proponowałem na sesji, aby osoby, które dojeżdżają, miały możliwość korzystania tutaj z miejsca, w którym pracują nasi urzędnicy, pan Prill jest między innymi przykładem, i znajduje się tutaj miejsce, które...

Przewodniczący Antoni Szlanga – Marek, mówiłeś 20 sekund.

- **Radny Marek Szank** – proponuję, żeby tutaj umieścić też, zaznaczyć pola pomarańczowych kolorem, miejsca parkingowe wzdłuż tej części. Jest kompromis na usytuowanie odpowiedniego miejsca dla uczczenia pamięci tego starego ogrodu i miejsc parkingowych. Tu jest nawet taki dojazd dla osób niepełnosprawnych, który już funkcjonuje. Dziękuję bardzo.
- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – tylko odnośnie biletów. Proszę zwrócić uwagę, że na terenach sklepów niestety bardzo często pobieramy bilet zerowy, żeby administrator wiedział od kiedy należy nam się opłata zero. W takim przypadku my ustawowo nie mamy możliwości wstawienia opłaty zero, że ktoś korzysta w jakimś okresie za darmo. To już było procedowane przy zmianach we wcześniejszych latach. Oznaczenie, które jest pod znakiem drogowym, proszę zwrócić uwagę, kontroler strefy płatnej nie ma prawa weryfikować. To uprawnienie jest tylko i wyłącznie w stosunku do policji lub do straży miejskiej i to jest kwestia egzekucji ewentualnie przez służby, a nie przez strefę płatnego parkowania, dlatego w wielu przypadkach staramy się eliminować nie znakami, a strefą wprowadzanie pewnych przywilejów. Dziękuję.

Przewodniczący Antoni Szlanga – państwo mnie nie słuchacie. Proponowałem, żebyśmy zostawili tę dyskusję na styczeń, wtedy, kiedy będziemy mieli na stole projekt uchwały i będziemy na temat tej uchwały rozmawiali. Pani Marzenna, czy w tym temacie jeszcze?

- **Radna Marzenna Osowicka** – po części tak, dlatego że chciałabym pana dyrektora jeszcze dopytać w kwestii parkowania. Tak jak pan mówił, abonamenty dla kilku samochodów jednej rodziny. Czy tutaj nie jest to do końca właśnie przemyślane, czy jednak nie należałoby w jakiś sposób ograniczyć? To jest pierwsze pytanie, a drugie pytanie z kolei – przecież jest jeszcze miejsce, są jeszcze możliwości na miejsca parkingowe na dziedzińcu starego szpitala, czyli od strony ulicy Okrężnej jest wjazd w prawo, tam gdzie była kiedyś siedziba straży miejskiej, gdzie można wejść również do biblioteki, oczywiście do budynku, gdzie mieści się MOPS i

ZGM. Od strony ulicy Okrężnej jest plac wybrukowany, na którym stoją dwa potężne klomby z niezbyt reprezentacyjną roślinnością. To jest teren miasta, dlatego że ten teren obok jest z kolei... jego właścicielem jest pan [...], właściciel tego obiektu. Dlaczego nie wykorzystać właśnie tych miejsc tam. Zgodnie z sugestiami Krzysztofa Haliżaka, zmieściłoby się aż 8 samochodów. Tak. To powiedział, ja się powołuję na fachowca, na drogowca. Dlaczego, mimo że pan burmistrz otrzymał tę informację, jednak nie rozważacie państwo? Przecież to jest piękne miejsce już wybetonowane, nie będziemy zabierać przestrzeni zielonych. Bardzo proszę wziąć to pod uwagę.

Przewodniczący Antoni Szlanga – powiedziałem, nie dyskutujemy na ten temat, to są sprawy do przedyskutowania przed sesją styczeniową. Dziękuję bardzo.

Ad. 1

Przewodniczący Antoni Szlanga – proszę państwa, mamy gości, jak na początku powiedziałem, panów z InnoBaltica, którzy odniosą się do projektu naszej uchwały w sprawie zmian w projekcie InnoBaltica. Bardzo proszę.

- **Pan Tomasz Głobiński** – dziękuję. Nie wiem, panie przewodniczący, czy my od razu, czy pan dyrektor Rekowski najpierw...
- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – na najbliższą sesję przygotowaliśmy wniosek z uchwałą o zwiększeniu nakładów na najbliższe lata – lata 2026, 2027 i 2028 – i powiększamy chęć dopłaty do systemu FALA do kwoty 4.016.000 zł. Takowa uchwała się pojawiła w biuletynie. Jest to związane, no właśnie, z wieloma problemami, tym bardziej że procedujemy tę problematykę od roku 2018, a w przestrzeni gospodarczej bardzo dużo się zmieniło. Mamy wojnę, która się rozpoczęła w 2022 roku i kryzys finansowy, i wiele innych rzeczy, które realnie wpływają na zmiany cen usług – usług IT i usług nawet obsługi administracyjnej. Stąd wniosek o zwiększenie właśnie dopłaty do InnoBaltica na najbliższe trzy lata.
- **Pan Tomasz Głobiński** – dziękuję za oddanie głosu. Ja pokrótce, jakbym mówił za długo, proszę mi przerwać, natomiast ja bym chciał wrócić troszeczkę do początku nawet, w takim telegraficznym skrócie powiedzieć, co było początkiem tego systemu i gdzie się znajdujemy w tej chwili i jakie mamy plany na najbliższą przyszłość. Przypomnę, że początkiem procesu budowy systemu FALA, wtedy jeszcze to inna była projektowa nazwa – PZUM, było podpisanie listu intencyjnego w 2017 roku przez dwanaście samorządów, w tym również samorząd chojnicki. W tym liście intencyjnym też uczestniczyły spółki kolejowe SKM i POLREGIO, bo warto pamiętać o tym, że jest to projekt kolejowy. Pomimo tego, że wszyscy się skupiamy na samorządach czy gdańskim, czy chojnickim, czy lęborskim i tak dalej, to tak naprawdę jest to projekt kolejowy. I z tego projektu kolejowego poprzez CUPT uzyskaliśmy dofinansowanie w wysokości około 100 mln zł do całego projektu, który po długim okresie przetargowym, bo to, co mówił pan dyrektor tutaj, my wyszliśmy z tym procesem przetargowym wyboru wykonawcy w momencie pandemii, w momencie najgorszym w sumie dla takich projektów. W tym miejscu chciałbym powiedzieć, że po tym okresie przetargowym w 2021 roku podpisaliśmy umowę na wykonawstwo z firmą ADS, to jest konsorcjum ADS i AEP włoski, i zaczął się proces budowy. Oczywiście, tak jak państwo pamiętacie, my wprowadzaliśmy pewne funkcjonalności etapowo, natomiast przejęcie projektu to był 15 czerwca 2024 rok. Od tego momentu spółka InnaBaltica przejęła projekt i rozpoczęła fazę operacyjną, bo do tej pory jakby realizowaliśmy tę fazę budowy, inwestycyjną i wdrożenia. Chciałbym podkreślić też to, bo to jest jedno z dużych ryzyk projektowych, że dotacja otrzymana w granicach tych 100 mln zł, ona została rozliczona prawidłowo. Tego ryzyka projektowego nie ma. Mieliśmy kontrolę CUPT-u, czyli jednostki, która nam udzielała tego dofinansowania i jakby to jedno ryzyko przynajmniej jest już zaopiekowane. Czym jest system FALA? Bo często nas porównują do prostych aplikacji. System FALA to nie

jest prosta aplikacja. Proszę państwa, tak jak państwo wiecie, to jest system regionalny i infrastrukturalny, i też po prostu o kosztach, o których będziemy mówić, one wynikają z tej infrastruktury, którą w system wbudowaliśmy. Przypomnę, że to jest aplikacja mobilna, to jest portal system FALA, to są punkty obsługi klienta, które wyposażamy, to są urządzenia do kontroli biletów, czy urządzenia sprzedażowe, po kontrahentów zewnętrznych. Ale przede wszystkim to są urządzenia sprzedażowe i wyposażenie wszystkich pojazdów w samorządach lokalnych. Nie tylko oczywiście, bo również wyposażyliśmy 200 peronów w 800 urządzeń na terenie całego regionu. Z takich, nie wiem, czy ciekawostek, ale z liczb, powiem, że w całym projekcie FALA wyposażyliśmy około 1 200 pojazdów we wszystkich samorządach, a te pojazdy, te 1 200 pojazdów posiadają około 6 000 urządzeń sprzedających bilety. Czyli można powiedzieć, że tak naprawdę mamy 6 000 punktów, w których podróżny może ten bilet nabyć. W Chojnicach jest to 31 pojazdów i 92 urządzenia. Plus oczywiście mamy też zamontowane 11 walidatorów, urządzeń sprzedających bilety na peronach kolejowych. Jeżeli chodzi o sprzedaż, tak naprawdę, tak jak powiedziałem, od 2024, przełom 2024 i 25 to było przejście systemu i rozpoczęcie wypełniania tego systemu podróżnymi, transakcjami, usługami, tym wszystkim, czym taki duży system infrastrukturalny musi być wypełniony. Nie wszędzie idzie to w jednakowym tempie. Podam tutaj przykład Gdańska, nie dlatego, że jesteśmy z Gdańska, ale Gdańsk jest największym samorządem, natomiast tam podjęliśmy wiele zdecydowanych działań i przytoczę państwa parę liczb. My jeszcze na początku tego roku mieliśmy udział w sprzedaży systemu FALA w Gdańsku na poziomie około 3,8%. Już w sierpniu było to 90%. Właściwie przejęliśmy całą sprzedaż, która funkcjonowała w Gdańsku i w okolicach, do systemu FALA. W Chojnicach dzieje się to samo, natomiast w tempie troszeczkę wolniejszym. Początek roku to było około 3%, teraz mamy tych procent około 40. Jeszcze może przytoczę coś takiego, bo w prasie, w mediach my nie mamy dobrego PR, wiemy o tym, walczymy z tym, staramy się poprawić, staramy się edukować. My popełniliśmy błąd. Taki błąd na wejściu. Wydawało nam się, że system jest bardzo prosty i jak my go rozumiemy, to wszyscy go powinni zrozumieć. Niestety, była bariera – bariera zrozumienia, bariera obawy na przykład o przykładanie karty, proste rzeczy. Natomiast zabrakło tego, żeby wytłumaczyć, że system jest niezwykle bezpieczny, on się nie różni niczym od kupowania w Biedronce, w Lidlu, czy, tak jak tutaj słyszałem, Dino, czy w innych placówkach handlowych. Wszystko jest pod kontrolą KNF-u. I to powinniśmy, teraz to czujemy i wiemy, że powinniśmy to bardziej jasno komunikować. Natomiast chcę tylko powiedzieć tyle, że w 2025 roku, proszę państwa, my do tej pory, do listopada, sprzedaliśmy około 5 mln biletów za kwotę 72 mln. To oczywiście cały system. W Chojnicach miesięcznie sprzedajemy około siedemdziesięciu paru tysięcy złotych, taka jest wartość sprzedaży i to stanowi 40%. Nie jest to dużo, natomiast niewiele nas dzieli od tego, żeby być na poziomie Gdańska, czyli tych 80%. Mamy przygotowany plan, jesteśmy w stałym kontakcie i z panem dyrektorem Rekowskiem, i z burmistrzem, i z MZK. Mamy jeden właściwie duży problem i jeden temat do załatwienia. Temat do załatwienia to jest przejście, wyposażenie punktów agentowskich w urządzenia sprzedażowe i to jesteśmy w stanie zrobić właściwie już. Potrzeba zmian umów z agentami i myślimy, już pesymistycznie, ale w pierwszym kwartale 2026 roku to dopniemy. I drugi temat bardziej dolegliwy to jest sprzedaż biletów u kierowców, która wystartowała i wystartowała, no powiedzmy sobie, nie będziemy tutaj przecież nikogo ani państwa, ani siebie oszukiwać, ona zakończyła się trochę falstartem. I nie z tego chyba powodu, że system nie działał, tylko to też zabrakło edukacji, szkoleń i takiego wzajemnego zrozumienia. Poprawiliśmy system i jeżdżą dwa autobusy. Patrę na pana dyrektora, bo pan dyrektor pewnie mi przytaknie. Od miesiąca testujemy na dwóch autobusach, nie ma awarii tam. Będziemy z wizytą u kierowców, panie dyrektorze, żeby przekonać ich, żeby wrócili do tej sprzedaży. To jest klucz do tego, żeby po tych dwóch krokach dobić do tej struktury sprzedaży w granicach 80-90%.

No i teraz przejdę do tej najbardziej chyba – oczywiście, jeżeli będą pytania, to będziemy odpowiadać na wszystko – do tej najbardziej interesującej kwestii, czyli podniesienia rekompensaty, kwot rekompensaty. Muszę niestety wrócić, chociaż wiem, że czasami ten temat wydaje się już nudny, ale muszę wrócić do początku, czyli do 2018 roku, w którym były tworzone progno-

zy finansowe dla całego projektu. Na podstawie tych prognoz złożyliśmy wniosek o dofinansowanie. W 2018 roku, tworząc te prognozy, byliśmy w zupełnie innej sytuacji makroekonomicznej, zupełnie innej. Ja nawet postawiłbym tezę, że gdyby ktokolwiek w 2018-19 roku zaprognozował inflację na poziomie 14% w 2022 roku, byłby uznany za szaleńca. Tego nie było. Myśmy walczyli z deflacją, która mogła się przerodzić w stagnację, wtedy się o tym mówiło. I nagle nastąpiła pandemia, pompowanie pieniądza do gospodarki, później pusty pieniądz, później hiperinflacja i to się wydarzyło. My nie możemy od tego abstrahować, proszę państwa. My nie robiliśmy żadnych do tej pory ruchów, czerpaliśmy z oszczędności, ale przyszedł ten czas, że niestety, ale musieliśmy wystąpić do właścicieli o pewną redefinicję naszych założeń. Ja się przyznam, bo tutaj w przestrzeni medialnej przecież też czytamy to i wiemy jak tutaj prasa chojnicka, ta lokalna pisała o tym, padały różne kwoty. Nieraz te kwoty były prawdziwe, nieraz te kwoty były nieprawdziwe, ale one były wyższe niż ten wniosek. I muszę tutaj przyznać, że my podeszliśmy do tej redefinicji założeń, a właściwie takiej estymacji kosztowej do końca 2028 roku, na tych założeniach, które przyjęliśmy w 2018. I rzeczywiście te wzrosty dla Chojnic były zdecydowanie wyższe niż w tej uchwale, którą teraz procedujemy. Odbyliśmy szereg rozmów, proszę państwa, to do radnych przede wszystkim mówię, bo pan dyrektor o tym doskonale wie, pan burmistrz wyszedł, ale też o tym wie, bo z nim również te rozmowy odbyliśmy tutaj, na miejscu i w urzędzie, i doszliśmy wspólnie do takiego wniosku, że my musimy wrócić jako InnoBaltica do siebie i zredefiniować trochę założenia. Dlaczego? Dlatego, że takie systemy są generalnie drogie. One są generalnie drogie. Na takie systemy regionalne nie stać małych samorządów, nawet dużych samorządów nie stać. Jeżeli nie będzie system regionalny, to nawet Gdańsk czy Gdynia sama sobie z tym nie poradzi. Natomiast duże samorzady muszą, doszliśmy... Patrzę tak na pana dyrektora, bo to na tym spotkaniu gdzieś tam się wyklulo, musieliśmy zastosować pewien wskaźnik solidarnościowy, bo jednak duzi muszą ponosić większe koszty i powinni wspomagać samorzady mniejsze, takie jak Chojnice czy Lębork. Wróciliśmy z tematem i wróciliśmy z nową propozycją. Nowa propozycja, proszę państwa, dla Chojnic, jeżeli rozpatrujemy cały proces inwestycyjny od 2018, ja wiem, że Chojnice przystąpiły w 2021 roku oficjalnie, ale prognozy były robione z uwzględnieniem Chojnic w 2018-19 roku, globalny wzrost rekompensaty to jest 385 tys. zł w okresie 10 lat, czy tam u państwa 8 lat. Natomiast procentowo to jest 10,6%. Przytaczam te 10,6% i chcę to zderzyć ze skumulowaną inflacją w tym okresie, która wyniosła ponad 55%, a jeżeli mówimy o sektorze usług IT, ona się zbliżyła do 100%. Takie mamy realne wzrosty. Musieliśmy na to zareagować, tak? Dlatego chciałbym prosić o przyjęcie tej uchwały i przyjęcie też takiego stanowiska naszego. Nasze stanowisko opiera się o to, że to nie jest efekt jakiegoś niespodziewanego wzrostu, jakiegoś ponadnormatywnego zdarzenia. Po prostu to jest konsekwencja tych wszystkich negatywnych ryzyk gospodarczych, które się zdarzyły, jak również braku waloryzacji w poprzednich latach. Nadszedł ten moment, kiedy musieliśmy urealnić koszty funkcjonowania systemu. I z taką propozycją, tą nową propozycją, tak jak powiedziałem, która się zamyka jedenastoma procentami, niech będzie w zaokrągleniu, wzrostu całości kosztów do państwa przyjechaliśmy i prosimy o przyjęcie uchwały.

Przewodniczący Antoni Szlanga – dziękuję bardzo. Czy są pytania? Bardzo proszę, pan Marek Szank

- **Radny Marek Szank** – proszę pana, ja jestem jako gość, ponieważ nie jestem członkiem komisji, która w tej chwili obraduje, ale jeżdżę, chyba jako jeden z nielicznych tutaj obecnych, środkami komunikacji miejskiej. Pierwsze pytanie – czym mam uzasadnić podróżującemu ze mną obywatelowi, że bilet, który kupuje kierowcy, kosztuje 4,50 w systemie InnoBaltica, a bilet, który kupuje w kiosku, 3,20. Jeżeli zrobilibyśmy dzisiaj taką podwyżkę dla mieszkańców miasta i powiedzielibyśmy, że bilety miejskie będą kosztowały 4,50, a nie 3,20, panie dyrektorze, byłaby afera, prawda? A ja się z tym spotykam codziennie. Mało tego, powiem panu, że podróżując na odcinku centrum miasta-Małe Swornegacie bardzo często młodzież i korzystające osoby z tej naszej komunikacji zwracają uwagę na to, że zawieszają się system, ponieważ pewne miejsca na trasie... nie ma połączenia. Kilukrotnie zwracali mi uwagę na ten system, na wa-

dliwość tego systemu, kierowcy i ja też o tym wielokrotnie mówiłem. Dzisiaj, kiedy wsiadam do autobusu, otrzymuję takie pytania i nawiązuję z tymi ludźmi rozmowy, ale ich zaniepokojenie jest coraz większe. To się nie poprawiło, a ten system funkcjonuje już od pewnego czasu. Pan nam tutaj powiedział, że duże ośrodki powinny wspierać te małe ośrodki i że to jest bardzo trudny system. Dla małych, takich samorządów jak my, wręcz niewygodny. Uważam, że środki finansowe, które przeznaczylibyśmy w nasz system, naszej spółki miejskiej, dawałby nam większe zyski, większe możliwości funkcjonowania. Jesteśmy małym ośrodkiem – miasto, gmina. Trójmiasto rozumiem, tak, jak najbardziej, ale my jesteśmy małym obiektem, małym ośrodkiem i niedawno złożyłem taką propozycję, aby nawet wprowadzić darmowe przejazdy dla uczniów ze szkół, rekompensując te straty, które ponosi MZK, środkami finansowymi, które my przeznaczamy do InnoBaltica. Muszę to panu powiedzieć i zapytać o to, jaki jest skutek rezygnacji z umowy, którą myśmy jako miasto z wami podpisali. Bo to jest bardzo ważne. O te rzeczy pytałismy burmistrza i burmistrz też na jednej z ostatnich sesji przekazywał informację, że musi to rozważyć i się nad tym zastanowić. Jaki byłby koszt wyjścia z tej formy, którą przyjęliśmy? I ile z tych dwunastu samorządów, które podpisały z wami tę umowę, ten list intencyjny, w tej chwili wyszło z tego systemu. Dziękuję.

- **Pan Tomasz Głobiński** – mam nadzieję, że spamiętałem wszystkie pytania, ale gdyby nie, to proszę powtórzyć, dobrze? Pierwszego pytania nie zrozumiałem, dlatego że InnoBaltica nie jest chyba dobrym adresatem tego pytania. W żaden sposób nie tworzymy polityki transportowej, my w żaden sposób nie tworzymy polityki taryfowej. Ta gestia cały czas jest w rozporządzeniu organizatora transportu. My tak naprawdę przejęliśmy część zadań organizatora, ale na pewno nie te. Tak że te pytania oczywiście można zadać, ale ja nie jestem w stanie odpowiedzieć, bo to nie jest nasza gestia.
- **Radny Marek Szank** – jest nagrywana nasza dzisiejsza rozmowa, ta komisja jest relacjonowana i część społeczeństwa tego słucha, a więc to, co pan w tej chwili mówi, ja już nie będę musiał tego tłumaczyć, ponieważ jestem w wielu sprawach laikiem, pan jest fachowcem i w tej chwili na pewno społeczeństwo otrzyma doskonałą informację od pana i będzie pewna kwestia już wyjaśniona. Przepraszam, proszę bardzo.
- **Pan Tomasz Głobiński** – druga rzecz, jeżeli chodzi o sprzedaż u kierowców, tak jak powiedziałem, był falstart, był, przynajmniej się do tego. Natomiast pracujemy nad tym, żeby do tego wrócić. Nie później chyba, teraz tak staram się przypomnieć, ale około 15 grudnia mamy mieć następną jakąś wersję systemu operacyjnego dla kierowców i z tą wersją przyjedziemy do państwa. Wiemy, że tam była skucha, ale ona wynikała z różnych względów. Ja myślę, że ona wynikała też poniekąd, i to trzeba sobie jasno powiedzieć, z pewnej niechęci do tego systemu, również kierowców. My to widzimy w Gdańsku. Ja mówię o Gdańsku dużo, bo oczywiście tam jako mieszkaniec... Ale też to widzimy. Natomiast tam wprowadzono mechanizmy, albo próbuje się wprowadzić mechanizmy dyscyplinujące. Często też u nas tam kierowcy nie włączali tego systemu, tak? Często też nie rozumieli jak działa. Ja to mówiłem w swojej wypowiedzi, tak? Widzimy, że brakowało pewnej kwestii edukacyjnej. Naprawimy to. Będziemy chcieli to naprawić.
Może pan tylko zasygnalizować następne pytanie?
- **Radny Marek Szank** – kwestia dotyczyła wyjścia ze spółki i informacji ile gmin z dwunastu, które podpisało list intencyjny, już z tej formy nie korzysta.
- **Pan Tomasz Głobiński** – jeśli o wyjściu, to poproszę za chwilę Adama tutaj. Natomiast, jeżeli chodzi o kto wyszedł, tak naprawdę raczej kto nie przystąpił. Nie przystąpił samorząd malborski, wprowadzając bezpłatną komunikację. Pasywnym takim, to muszę powiedzieć, pasywnym uczestnikiem, ale udziałowcem spółki jest gmina Tczew, która wprowadziła również przed wyborami bezpłatną komunikację i nie przystąpiła. Nie przystąpił samorząd Starogardu Gdańskie-

go. Natomiast powiem panu tak. Tczew jest udziałowcem spółki. To jakby tutaj to nie jest tak wprost. No i teraz pracujemy jeszcze nad finalizacją umowy z samorządem wejherowskim. Do końca tego roku ta umowa powinna być sfinalizowana, powierzająca nam usługi, bo Wejherowo również jest udziałowcem spółki. Również jest udziałowcem. Natomiast powiem panu tak, bo tu pan też zahaczył o bezpłatną komunikację. My mamy kontakt z prezydentem Tczewa, nowym prezydentem, bo tam nastąpiła zmiana po ostatnich wyborach. Powiem panu tak, że myślenie się zmieniło. Była duża euforia nad przyjęciem tego rozwiązania, żeby mieć bezpłatną komunikację. Po półtora roku myślenie się zmienia. Naprawdę. To samo przecież – nie wiem, czy pan czytał, być może nie – Szczecinek był takim prekursorem, można powiedzieć. W 2018 roku wprowadzili bezpłatną komunikację i co się teraz dzieje? Teraz przeprowadzili konsultacje społeczne i wprowadzają prawdopodobnie od początku 2026 roku płatną komunikację. Nawet byłem zdziwiony, powiem panu, bo w Gdyni, w Gdańsku bilet jednorazowy kosztuje 4,80, oni planują wprowadzić bilet za 6 zł jednorazowy dla przyjezdnych, dla mieszkańców za 3. Ale to są kosmiczne ceny, gdzie porównać Gdańsk do Szczecinka. Tak że nie jest to tak... Malbork to samo. Zresztą rozmawialiśmy o tym. W Malborku to samo już się myśli, co tu zrobić, bo bezpłatna komunikacja się nie sprawdza. Jak coś jest bezpłatne, nawet powiem państwu, to po prostu ludzie tego nie szanują. To nawet z tego względu. Byliśmy na spotkaniu 2-3 dni temu z radnymi też w Gdańsku, też wiceprezydent miał wystąpienie, mówił właśnie o bezpłatnej, bo to też na fali, powiedzmy sobie szczerze, pewnie jakiegoś tam przedwyborczego kiedyś, kampanijnego uniesienia zrobiono bezpłatną komunikację, wszyscy teraz płaczą nad tym, dla dzieci szkolnych. Prezydent Borawski, to przecież nie jest jaka... żadnych tajemnic tutaj nie... Szacują, że to ich kosztuje, budżet gdański, ponad 35 mln rocznie. I też jest zamieszanie, bo ten nie mieszka w Gdańsku, ale się uczy w Gdańsku, ten musi mieć kartę mieszkańca. To wszystko naprawdę nie jest tak jednoznaczne, panie radny. A odnośnie wyjścia, to może Adam.

- **Pan Adam Chwiedzenia** – jeśli chodzi o wyjście, możliwość wyjścia samorządu z systemu, to tutaj to jest sprawa dość skomplikowana, bo ją na wielu płaszczyznach trzeba by jakby rozważać. Jest zarówno kwestia już poniesionych wydatków i ich rozliczenia oraz samej umowy powierzeniowej, która trwa do roku 2028. Spółka jakby poniosła określone koszty wdrożenia tego systemu i powinna je całościowo z samorządem rozliczyć. To powinno się spiąć, bo to jakby my musimy z państwem się rozliczyć, a państwo z nami. Więc trzeba by tę umowę albo zamknąć, albo w jakiś sposób doprowadzić do końca, czyli do 30 września 2028 roku i wówczas ją zamknąć. To jest to, co my mamy w tej chwili w Tczewie, że tam usługa nie jest świadczona, ale powierzenie jest. I koszty Tczew ma rozliczane w postaci amortyzacji tego systemu. Nie ma kosztów operacyjnych działania, bo nie ma systemu działającego tam, ale jest koszt operacyjny rozliczenia środka trwałego, który powstał w ramach systemu. Czyli to jest jakby jedna kwestia i ona jest do rozstrzygnięcia. Z tym się wiążą zobowiązania spółki wobec CUPT-u, wobec instytucji, która dała dofinansowanie, ponieważ tam jest konieczność trwałości systemu. Czyli my musimy zapewnić de facto ten pięcioletni okres trwałości po okresie przyjęcia systemu przez nas, czyli mniej więcej do połowy roku 2029. To jest sprawa skomplikowana, którą byśmy musieli... mocno się tłumaczyć, żeby nie oddawać dofinansowania, przynajmniej w tej części, która została przeznaczona do samorządu chojnickiego. No i jest kwestia korporacyjna, czyli to, że samorząd jest udziałowcem spółki, po prostu ma udziały kapitałowe w spółce. Pytanie – czy samorząd by zostawał w spółce, czy wycofał te udziały i w jaki sposób wycofać, umorzyć? Tak że tutaj, tak jak mówię, to jest wielopłaszczyznowe i wymaga bardzo dokładnego przeszacowania, przeliczenia i oszacowania ryzyk związanych z takim wyjściem. Poza tym są koszty ewentualnie wyjścia takie już operacyjne, czyli demontaż walidatorów, zamknięcie tego systemu, z powrotem przejęcie przez państwa tych kanałów, które już w tej chwili zostały przejęte przez spółkę, tak? Bo nagle próżnia nie może powstać, trzeba by to z powrotem gdzieś wpuścić w zamknięte kanały.
- **Radny Marek Szank** – ja celowo zadaję takie pytanie, ponieważ chcielibyśmy mieć informacje jasne, rzetelne, czytelne. Wy jesteście reprezentantami tej formy, którą nam zaproponowano, a

zakładam, że może być taka sytuacja, że też kolejna rada miejska będzie z tym tematem się musiała spotkać. My kończymy naszą kadencję w roku 2029, a ta umowa, którą podpisał samorząd, jest do roku 2028. Myślę, że te informacje, które teraz panowie przekazaliście do naszego społeczeństwa, będą czytelne, zrozumiałe, z czym my w tej chwili musimy się spotkać i jakie decyzje będziemy podejmowali. To są trudne decyzje, decyzje finansowe, które będą dotyczyły między innymi naszej miejskiej spółki i będziemy musieli się z tym tematem bardzo mocno zderzyć.

- **Pan Tomasz Głobiński** – panie radny, ja jeszcze jakby w tym kontekście trochę rozszerzę. Tak, ta umowa jest do września 2028. Nie powiedzieliśmy wprost o tym, my nawet z tą propozycją, która nam się wydaje, jakby to powiedzieć, patrząc na to, co się wydarzyło w gospodarce, ona nie jest ponadnormatywna, tak to określe delikatnie. No bo musimy uznać... No przecież ta inflacja, słuchajcie, dotknęła wszystkich, tak? Nie, że dotknęła nasz projekt FALA, tylko dotknęła każde gospodarstwo domowe i każdy projekt w tym czasie realizowany i to, że te projekty wszystkie podrożały 50%, to po prostu jest pewnik. Tak było. My tu mówimy o tym podrożeniu o procent 11, oczywiście po tej korekcie, którą zastosowaliśmy. Natomiast to są też kwoty maksymalne. My nie mówiliśmy też o tym, że jesteśmy w skomplikowanym i długim procesie wyboru firmy administrującej system. Mieliśmy 2-3 podejścia, które odwołaliśmy z tego względu, że oferty były zbyt wysokie. Zresztą te oferty złożyła tylko jedna firma budująca ten projekt, czyli firma Asseco. Natomiast teraz, w zeszłym tygodniu, czy 10 dni temu, odeszliśmy od tej formy, przeszliśmy na formę negocjacji bez ogłoszenia. Zaprosiliśmy dwie firmy zainteresowane – firmę Asseco i firmę Sii, bo to można powiedzieć, to jest oficjalna informacja. I my wierzymy, że te kwoty, które są bazą do wyznaczania kosztów na poszczególne samorzady, one ulegną obniżeniu. Wierzymy w to. Jeżeli ulegną obniżeniu, to my przyjedziemy do państwa po raz kolejny, nie ze zwyżką, tylko być może z obniżką tego...

Przewodniczący Antoni Szlanga – dziękuję. Bardzo proszę, pani Marzenna Osowicka.

- **Radna Marzenna Osowicka** – rzeczywiście staniemy przed koniecznością podjęcia decyzji i dlatego ja też tutaj... Marku, dzięki za te pytania konkretne i także będę wnioskować o takie bardzo rzetelne wyliczenie. No bo to ekonomia decyduje zdecydowanie, jeśli chodzi o tę sprawę. No i żebyśmy mogli też mieszkańców powiadomić, aby była ta partycypacja obywatelska w podejmowaniu tego typu decyzji. Tak że będziemy czekać na konkrety. Dziękuję.

Przewodniczący Antoni Szlanga – bardzo proszę, pan dyrektor Rekowski.

- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – ja pozwolę sobie na takie uzupełnienie. Ta dopłata do tej rekompensaty nie powoduje zwyżki cen biletów. Ceny biletów zostają na tym samym poziomie. Natomiast formuła naszej współpracy wzajemnej się zmienia o zmianę należności w rozliczeniu. Ja wspomnę, bo czasami mam wrażenie, że niektóre osoby mają taki kłopot z ustaleniem, w jakim celu ta spółka jest. Otóż nie jest to poborca opłat, tylko transporter opłat pomiędzy właściwymi jednostkami, które powinny je dostać. Wspomnę takiego studenta, który powiedzmy z Chojnic podróżuje do Gdańska, studiuje tam, podróżuje, ma kartę na przykład mieszkańca, korzysta z wszystkich przywilejów jak mieszkaniec, one są określone, i wraca do domu poprzez ten system. I te jego bilety i zakupy w pojedynczych punktach transportu prowadzonego czy trolejbusem, czy autobusem, czy tramwajem, czy też PLK, są prawidłowo odprowadzane, czyli te należności za bilety są prawidłowo odprowadzane do właściwych przewoźników, przy użyciu maksymalnych ulg, które posiada w danym miejscu i w danym kierunku. Bo tutaj tych przywilejów jest dosyć dużo, nawet tu w mieście one są rozbudowane, a cennik opłat rzeczywiście jest też rozbudowany. On był dwu czy trzykrotnie modyfikowany, tak aby rzeczywiście jak najmniejsze sito, że tak powiem, było z nieprawidłowego pobrania opłat za bilet. Bilety są domeną uchwały miejskiej i gminy, ponieważ jesteśmy wraz z gminą w jednym systemie. My jesteśmy operatorem, czyli my zawieramy układ z obsługującym, a obsługujący wyposażył nasze autobu-

sy w niezbędny osprzęt do poboru opłat. Natomiast jest tylko administratorem przekazującym jak gdyby w różne bramki daną opłatę. Ja czasami się śmieję, że kiedyś na dworcu PKP należała do Intercity kasa tam na lewo, na tamtym końcu, a do PKP PLK tu z drugiej strony. I to mniej więcej tak wyglądało. W tej chwili robi się to wszystko przy pomocy jednej aplikacji, często z poziomu telefonu kupujemy podróż właśnie poprzez autobusy, różne inne komunikacje miejskie, PLK i inne na terenie województwa pomorskiego.

- **Pani Monika Smól** – ja bym miała pytanie do pana prezesa. Monika Smól, Chojnice24. Mam takie pytanie, ponieważ widziałam uchwałę, która będzie procedowana 15 grudnia, właśnie dotyczącą tej dopłaty. Myślę, że zarówno radni, jak i mieszkańcy powinni wiedzieć czym będzie skutkowało to, jeżeli ta uchwała nie zostanie przyjęta i jeśli chodzi o alternatywę, czyli jeżeli radni zdecydowaliby, chcieliby zdecydować o tym, żeby miasto wyszło ze spółki, jaki będzie koszt. Wierzę, że panowie jadąc dzisiaj do Chojnic...

Przewodniczący Antoni Szlanga – Marek Szank zadał to pytanie.

- **Pani Monika Smól** – no ale właśnie nie padły żadne liczby, a ja myślę, że zarówno radnych, jak i mieszkańców właśnie te liczby interesują. Skoro wiemy ile ma wynieść dopłata, no to chyba też wiemy ile będzie kosztować samorząd wyjście ze spółki. Dziękuję.

Przewodniczący Antoni Szlanga – dziękuję bardzo. Czy któryś z panów odpowie na to pytanie?

- **Pan Tomasz Głobiński** – kolega tutaj rzeczywiście odpowiadał na to samo pytanie, być może to nie wybrzmiało. Jest to skomplikowana operacja. Państwo powierzyliście nam zadanie organizatora, my się tego podjęliśmy, mówię tutaj jako samorząd. Wbudowaliśmy też w infrastrukturę chojnicką określony majątek. Ten majątek oczywiście wiemy w jakiej wartości on jest. Wprost można byłoby odpowiedzieć, wie pani, w ten sposób, że to jest co najmniej równowartość tego majątku, natomiast to nie jest taka sytuacja zerojedynkowa. Nabyliście państwo też udziały w spółce. Te udziały trzeba zgodnie z kodeksem spółek handlowych albo odsprzedać, albo umorzyć. To jest bardzo długi proces. Jest jeszcze do tego wszystkiego tak zwana trwałość projektu, bo jeżeli się uzyskuje dofinansowanie na projekcie, ja mówiłem też o tej kontroli, którą CUPT przeprowadził, czyli jednostka finansująca spółkę, ona zakończyła się pozytywnie, ale byłaby to istotna zmiana w tej chwili. Byłaby to zmiana polegająca na tym, że ktoś badał, czy cele projektu zostały uzyskane, a jeden z podceli w tej chwili by z tego zrezygnował. Tak że my nie jesteśmy w stanie państwu powiedzieć w tej chwili jakie będą koszty wyjścia, ale co najmniej to będzie kwota taka, jaką w tej chwili samorząd chojnicki dysponuje w postaci urządzeń chociażby w autobusach.

Przewodniczący Antoni Szlanga – bardzo proszę, pani Marzenna Osowicka.

- **Radna Marzenna Osowicka** – my zdajemy sobie sprawę, że dla państwa firmy odejście Chojnic właśnie z InnoBaltica, z tego systemu, nie byłoby korzystne. No więc po części my, dopytując o te szczegóły, no jesteśmy po przeciwnych stronach, ale rzeczywiście nie mając jakiegoś konkretnego wyliczenia, o które pani dziennikarka pytała, to przecież jak tu podejmować decyzje w ciemno?
- **Pan Tomasz Głobiński** – mogę powiedzieć, że na moment tak naprawdę przyjmowania majątku, wyliczenie nasze udziału Chojnic w projekcie przekraczało 2,2 mln zł. Oczywiście teraz będziemy wchodzić w szczegóły, nie damy rady tutaj dzisiaj jakby tego rachunku ekonomicznego przeprowadzić, bo w tym trzeba wliczyć 70% dofinansowania, które dostaliśmy z CUPT-u i ono Chojnic nie dotyczyło. Ale pytanie jest takie, czy jakby Chojnice chciały wyjść, czy nie dotknie, czy to nie będzie te 2,2 mln. Nie wiem, czy się rozumiemy, panie radny, ale mam nadzieję, że

tak, że generalnie ogólnie to jest 2,2 mln, ale te 2,2 mln było pomniejszone o 70% dotacji otrzymanej z CUPT-u.

- **Radna Marzenna Osowicka** – natomiast dalsze bycie z wami, tkwienie właśnie w tym systemie, jakie koszty będzie generowało?
- **Pan Tomasz Głobiński** – takie koszty, jakie są w uchwale, pani radna. To po pierwsze. Ja bym prosił też, żebyśmy zwrócili uwagę na to, że to nie są koszty, które my generujemy, tylko my je zastępujemy. My powinniśmy zastąpić koszty dystrybucji, które są. Pytanie jeszcze – zastąpimy je jeden do jeden, czy z jakąś nadwyżką? Powinniśmy robić wszystko, dlatego mówiliśmy tutaj o tym wypełnieniu tego systemu, o przejęciu wszystkich kanałów sprzedaży, żeby ta efektywność tego systemu była jak najwyższa, żeby nie płacić na przykład prowizji komuś, jeżeli ma się swój własny system, tak? Bo jest to wtedy rzeczywiście nieracjonalne. Ale jeżeli chodzi o koszty, pani radna, to one są w tej kwocie, tak jak powiedziałem, jeszcze z zastrzeżeniem takim, że to są maksymalny kwoty rekompensate w tym okresie powierzenia.
- **Radny Marek Szank** – panie przewodniczący, chciałem zauważyć, że nie ma quorum, a nasza dyskusja jest teraz tylko wymianą zdań i informacji, ponieważ quorum zostało...

Przewodniczący Antoni Szlanga – ale ja to wiem.

- **Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska** – my to wiemy, ale nie przerywamy, żeby po prostu panowie mogli się wypowiedzieć.
- **Radny Marek Szank** – no właśnie chodzi o to, żebyśmy mogli dokończyć tę dyskusję, ponieważ jest ona bardzo ciekawa, interesująca nas wszystkich. Dla was pewnie trudna, dla nas bardzo ważna.

Przewodniczący Antoni Szlanga – bardzo proszę, pan Kamil Kaczmarek.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję panom za udzielanie nam konkretnych wreszcie odpowiedzi, bo mamy okazję poznać jakieś liczby. 2,2 mln to już tłumaczy. Błąd Concorde'a. Tak jak tutaj jesteśmy, to może jeden młody człowiek może nie pamiętać czym był Concorde i dlaczego się skończył. Natomiast, drodzy państwo, to jest przykład, który powinien przyświecać każdemu menadżerowi i który powinien być znany wszystkim, którzy podejmują takie wielomilionowe decyzje. Chodzi o metaforę sytuacji, w której osoby bronią inwestycji tylko dlatego, że zainwestowały już ogromne środki. Szanowni państwo, 90 mln ze środków publicznych poszło na dofinansowanie tej inwestycji na samym starcie, po to, żeby zbudować cały ten mechanizm, infrastrukturę informatyczną i materialną, i materiału ludzkiego, żeby to mogło zacząć funkcjonować. I ja to rozumiem. Ja to rozumiem, że tu musiały być środki publiczne, żeby to usprawnić, żeby to zaczęło działać, musiał być wkład wszystkich samorządów, trzeba było się w kilkanaście samorządów połączyć, żeby to zaczęło działać. Natomiast, szanowni państwo, ja używam codziennie cyfrowej karty, cyfrowego Blika, cyfrowego płacenia za parkingi i nikt nie musi do tego dopłacać. Ja też raczej płacę mniej niż więcej. To dlaczego tkwimy w systemie, w którym na początek wrzucono 90 mln dofinansowań, co roku kilkadziesiąt milionów jest wpłacanych? Gdańsk, szanowni państwo, ma zamiast 15 zapłacić 25 mln rocznie – czytamy w artykule, który został opublikowany w Dzienniku Bałtyckim w trakcie, kiedy już tutaj siedzieliśmy. Kolejne miasta zastanawiają się nad zasadnością funkcjonowania, bo wiedzą prawdopodobnie, że popełniają błąd Concorde'a. Ten system nie ma prawa tyle kosztować. To nie jest skomplikowany system, szanowni państwo. Skomplikowana to jest Żabka, która ma kilka tysięcy produktów i codziennie inne promocje. Trzeba towar przyjąć, trzeba towar wydać, trzeba towar sprzedać, trzeba to wszystko raportować. Oczywiście mamy skomplikowany system cenowy, ale to jest kilkanaście, może dwadzieścia, trzydzieści różnych bile-

tów, które sprzedajemy. Trzydzieści a nie kilka czy kilkanaście tysięcy obejmowanych każdy inną stawką VAT, każdy z innymi ograniczeniami dotyczącymi sprzedaży, wieku, vapy, alkohol, te wszystkie dopalacze. To jest skomplikowany system i uwaga – ile dopłacamy do tego, żeby funkcjonowały Żabki, Carrefoury, Lidle, Bliki, Visa, Mastercard? I tutaj się okazuje, że system, który na początku został stworzony i rozumiem, że zrobienie tej infrastruktury techniczno-informatycznej kosztowało, ale później to powinien być samograj. Pytanie – ile w tym systemie informatyków pracuje nad jego rozwojem, a ilu trzyma, żeby ta instytucja się nie zawaliła? Płacić mamy 1 mln rocznie, okrągła sumka. Kto z obecnych powie mi, jaki mamy wpływ z biletów w ogóle? Szanowni państwo, rzucę tezę, że rezygnując z biletów w ogóle i nie po to, żeby była darmowa komunikacja, tylko po to, żeby nie płacić tłustym kotom w InnoBaltica, proszę wybaczyć, nie chodzi o was, tylko o tych w marszałkowie, to wyszlibyśmy na zero, bo te bilety nie trzeba już kontrolować, nie trzeba... Przecież te kasowniki, skomplikowane połączenie informatyczne, to robią nasi pracownicy MZK. Proszę ich zapytać jak to jest skomplikowane, jak to jest uciążliwe w starych autobusach, które się sypią, które mają zawodny system elektryczny i tak dalej. To wszystko kosztuje. Więc gdybyśmy zrezygnowali z biletów w ogóle, to prawdopodobnie toby nam się dalej bilansowało i nie mielibyśmy niezadowolonych mieszkańców, nie mielibyśmy paniki czy zadziało, czy nie zadziało. Jak mi się telefon rozładował, to co teraz? Bo nie kupię biletu, bo nie mam karty, bo nie mam aplikacji, bo nie mam plastiku. Mamy jakąś 1/4 etatu na dworcu, to jest dostępność pracownika i to w godzinach pracy wszystkich ludzi ciężkiej pracy. Mamy, mówił pan, kilkanaście urządzeń, walidatorów 11, 31 pojazdów z dziewięćdziesięcioma dwoma urządzeniami. Szanowni państwo, jakim cudem ma nas to kosztować prawie 100 tys. zł miesięcznie? Dorzucając, że jeden etat informatyka niech kosztuje 15 tys. zł, niech będzie, że ta pani w okienku na naszym dworcu, oddawane okienko za darmo, kosztuje nas 5 tys. zł, to mamy 20 tys. zł. I teraz co? Każde z tych urządzeń, które tam jeżdżą, kosztuje nas 2 tys. zł miesięcznie? To jaka tam by była amortyzacja zakładając, że funkcjonują przynajmniej 3 lata? 36 miesięcy razy 2 tys. Każde z tych urządzeń jest warte 72 tys. zł, albo przynajmniej my tyle za nie płacimy? W żadnym wypadku to się nie kalkuluje. Dlaczego ludzie z Blika, który jest darmowy, korzystają tak chętnie? Bo jest to łatwiejsze. Czy były jakieś kampanie informacyjne, zachęcające? Czy były przymusy? W tym systemie okropne, nieznośne jest to, że ma on charakter totalny. Ten wzrost sprzedaży, którym pan tak pięknie się chwalił, z 3 do 40%, nie wynika, że mieszkańcy pokochali go, jak Allegro, Blika i Visa, Mastercard, tylko wynika z tego, że wszystkie inne alternatywy konsekwentnie są wycinane. Przymus, sankcja, brak wyboru. Ja nie szedłem do rady, żeby mieszkańcom odbierać możliwości, tylko dawać możliwości. Jak komuś chcemy zabrać papier, zabierzmy go urzędnikom. Ja zrobiłem tak w swojej firmie. Ja tak zrobiłem, a widzę jak na wózkach wjeżdżają do biura rady i do innych biur tutaj całe wózki z kartonami papieru. Tutaj można, ale mieszkańcom kartoniki papierowe odbieramy. Przykład powinien iść z góry i ja nie widzę żadnych powodów, żebyśmy ten system utrzymywali. Dziennikarka Chojnice24 została sponiewierana przez władze naszego miasta za zadanie pytania – jakie będą kary za wyjście z systemu InnoBaltica? Jak śmie? W październiku radny Krzysztof Pestka zadał konkretne pytanie – takie, jakie było dzisiaj dwukrotnie zadane – jakie będą koszty i konsekwencje wyjścia z tego systemu? Nie usłyszeliśmy odpowiedzi. Mamy tutaj bajkę o żelaznym wilku. Koszty będą ogromne, a korzyści są oddalone w przyszłości. Dzisiaj 40%, za chwilę będzie 80, dogonimy Gdańsk i tak dalej. Nie wiem komu się to opłaca. Jestem pewien, że są samorzady, które ten pomysł porzucą i proporcja kosztów na nas jako współwłaścicieli będzie wyższa. I jeszcze jedna rzecz. Lębork po zmianach ma dopłacać sto sześćdziesiąt kilka tysięcy złotych, a my czterysta. Lębork jest naszej wielkości, wielokrotnie się odwołujemy do tego samorządu. Lębork jest dużo bliżej Trójmiasta i dużo lepiej skomunikowany niż my, więc jego korzyści z funkcjonowania w takim systemie, który integruje, są dużo wyższe, a mają płacić dużo mniej. Siedzi pani dyrektor, możemy zapytać co zrobiłaby za 400 tys. zł w swoim rocznym budżecie. Jest pan dyrektor. 400 tys. zł nie wyciągniemy z tych stu dziesięciu dodatkowych miejsc płatnych w strefy płatnego parkowania. Co moglibyśmy zrobić w ochronie środowiska za 400 tys. zł? Pan dyrektor pewnie chętnie się wypowie, bo jest świeżo po cięciu

kosztów w swoim dziale. I co? Do bogatego Gdańska, do bogatej spółki, która miała pieniądze na to, żeby korumpować radnego miejskiego, żeby publikował życzliwe o sobie informacje. Bo leży informacja i trzeba walczyć, cytuję: o to, żeby zły PR w mediach nie był kontynuowany.

- **Pan Tomasz Głobiński** – pan mówi teraz o naszej spółce?
- **Radny Kamil Kaczmarek** – no tak. Państwa spółka podjęła się działań... Podjęła działania korupcyjne. A mam to opublikować? Mam to opublikować?
- **Pan Tomasz Głobiński** – tak. Oczywiście, że tak.
- **Radny Kamil Kaczmarek** – to może rozwinę, jeżeli ma pan jakieś wątpliwości. Przepisy antykorupcyjne ustawy o samorządzie gminnym zabraniają radnym przyjmowania korzyści finansowych od spółek, w których udziałowcami są samorządy, w których radni funkcjonują. Firma InnoBaltica zleciła mi, prowadzącemu jednoosobową działalność gospodarczą, publikację reklam dotyczących tego, jak fajnym systemem jest system FALA.
- **Pan Tomasz Głobiński** – a oświadczył pan, że pan jest radnym i nie może takich usług świadczyć, czy nie?
- **Radny Kamil Kaczmarek** – ja nie będę wnikał w to, jest Biuletyn Informacji Publicznej.
- **Pan Tomasz Głobiński** – ale ja się pana pytam.
- **Radny Kamil Kaczmarek** – więc ja panu mówię. Jest Biuletyn Informacji Publicznej. O tym, jaki mam status, jest pełna informacja wszędzie. Pan Leszek Bonna doskonale mnie zna.
- **Pan Tomasz Głobiński** – ale pan Leszek Bonna nie jest pracownikiem spółki InnoBaltica. Gwarantuję panu.
- **Radny Kamil Kaczmarek** – nie jest, ale jest głównym fundatorem jej funkcjonowania.
- **Pan Tomasz Głobiński** – nie jest fundatorem, jest wicemarszałkiem...
- **Radny Kamil Kaczmarek** – nie bezpośrednio. Możemy sobie grać w takie rzeczy. Natomiast prawda jest taka...
- **Pan Tomasz Głobiński** – pan próbuje teraz, moim zdaniem, zupełnie w sposób nieuprawniony rzuca pan nazwiskami. Rzuca pan nazwiskiem na przykład pana wicemarszałka...
- **Radny Kamil Kaczmarek** – ale wcześniej nie było żadnego nazwiska. Wcześniej nie było. Teraz pan mnie poprosił o to, żebym wyjaśnił, to wyjaśniam. Oczywiście że tak. Pan marszałek i pan wicemarszałek są jedynymi podmiotami zainteresowanymi finansowo tym, żeby ten układ funkcjonował. Mieszkańcy naszego miasta będą do tego układu konsekwentnie dokładać i będą dokładać coraz większe ceny. System, który miał zainwestowane tak olbrzymie środki publiczne na samym początku, dzisiaj nie powinien kosztować tak obrzydliwie wielkich pieniędzy. Powinien się samofinansować, tak jak samofinansuje się Blik, tak samo jak się samofinansuje mega skomplikowana aplikacja InPost, tak jak się Visa, Mastercard samofinansuje, a nie wyciągać rączkę po pieniądze publiczne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Antoni Szlanga – dziękuję bardzo. Bardzo proszę pan...

- **Pan Tomasz Głobiński** – tylko dopowiem dwa słowa, panie przewodniczący, bo pan radny wygłosił raczej oświadczenie, nie zadał pytania, natomiast ja chciałem tylko się odnieść do tego,

bo wielokrotnie pan mówił o Visa, Mastercard, Żabce, Lidlu. Chcę pana uświadomić, że te podmioty odbierają swoją cenę w marży, którą pan po prostu... Płaci pan za towar, płaci pan więcej o chociażby koszty procesowania transakcji określone przez Visa i Mastercard. I powiem panu więcej, większego monopolu, monopolu w skali globalnej, bo pan mówił o monopolu, większego monopolu w skali globalnej, i każdy ekonomista panu to powie, nikt nie widział niż monopol Visy i Mastercard. To są monopoliści czystej wody. I nie robią tego charytatywnie, oświadczam panu to. Każda transakcja...

- **Radny Kamil Kaczmarek** – to jest o FALI?
- **Pan Tomasz Głobiński** – ja mówię o FALI. Również w FALI, jeżeli płaci pan kartą Visa lub Mastercard, to Mastercard poprzez swojego acquirer'a ponosi koszty tej operacji.
- **Radny Kamil Kaczmarek** – to jeszcze raz do protokołu. To są przykłady tego... Przecież ja nie mam wątpliwości co do tego, że właściciele Blik, Visa, nie wymieniałem Lidla, zarabiają na swoich transakcjach, ale nie wyciągają rączki po pieniądze publiczne. Taka jest różnica.

Przewodniczący Antoni Szlanga – bardzo proszę, pan Marek Szank.

- **Radny Marek Szank** – ja, ponieważ zbliżamy się do końca naszej dyskusji, chciałbym jeszcze raz poprosić panów o dokładne wyliczenie kosztów związanych z wyjściem ze spółki. Chciałbym zaznaczyć, że my funkcjonujemy od roku 2024 jako nowa rada miejska. Wcześniej inna rada miejska podjęła decyzję w 2021 o przystąpieniu do waszej propozycji. Otóż my, proszę państwa, w 2024 roku przeznaczaliśmy z budżetu 570 tys. zł na funkcjonowanie systemu. To jest dopłata rady miejskiej. W 2025 roku było to już 985 tys. W budżecie na rok 2026 jest 1.180.00 zł. W związku z tym, że najprawdopodobniej te koszty będą jeszcze rosły, chciałbym od panów uzyskać w przyszłości, mam nadzieję, że to będzie w miarę wcześniej, w miarę szybko, informację o kosztach dotyczących wyjścia z tej inwestycji. Ponieważ pan burmistrz na jednej z ostatniej sesji przedstawił nam taką możliwość, taką wersję, że gdyby te koszty były zbyt wysokie, rozważy taką możliwość. Dziękuję bardzo.
- **Pan Tomasz Głobiński** – tylko jedna uwaga. Te kwoty, które pan podał, one są już teraz zmniejszone.
- **Radny Marek Szank** – podaję te kwoty, które były w budżetach miejskich ujęte w latach 2024, 2025. Być może ta na 2026 będzie inna, bo jesteśmy w trakcie tworzenia budżetu.

Przewodniczący Antoni Szlanga – bardzo proszę, Pan dyrektor Rekowski.

- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – ja uzupełnię. Te kwoty nie są adekwatne, ponieważ w czasie trwania tej umowy o powierzeniu tych obowiązków były również dwa aneksy, które w sposób niezbędny ograniczały lub zwiększały nakłady w ramach podstawowej umowy – 3.631.000. Ta umowa, te 3.631.000 w dalszym ciągu jest rozliczona również na kolejne lata, czyli 2026, 2027, 2028. Czyli proporcje...
- **Radny Marek Szank** – zgodnie z umową.
- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – zgodnie z umową. I nakład tych środków może być tylko zwiększony do kwot, które są proponowane, te 385 tys. na plus, ale na plus na najbliższe lata, ale nie na poprzednie. Na najbliższe, czyli 2026, 2027, 2028.
- **Radny Marek Szank** – ja mówię o latach, które nas czekają.

- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – w 2024 wydaliśmy na InnoBalica 285 tys. zł, ponieważ byliśmy w momencie wprowadzania systemu, nakładów i jeszcze system nie został wtenczas uruchomiony. Dopiero w kolejnym roku, bieżącym roku, 985 tys. i to jest prawdą. Te środki zostały przeniesione z roku wcześniejszego, czyli z 2024 na 2025, i wydatkowane. Tak że na chwilę obecną cały czas operujemy w przestrzeni umowy 2021-2028 w kwocie 3.631.000. Procedujemy tylko i łącznie zwiększenie kwoty o kwotę 385 tys. na najbliższe lata i to przypada na rok przyszły – plus 47.500 zł, 2027 – plus 150.000 zł i 2028 – 87.500, co daje 385.000 zł.

Przewodniczący Antoni Szlanga – dobrze, dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani redaktor.

- **Pani Monika Smól** – ja chciałabym nawiązać do tego, co powiedziała pani Marzenna Osowicka, że tutaj jako przedstawicielka radnych jest jakby po innej stronie niż państwo tutaj ze spółki. Natomiast ja jestem dziennikarzem i nie jestem po żadnej stronie, jestem przede wszystkim przedstawicielem mieszkańców i w ich imieniu zadaję to pytanie o te koszty. Ponieważ, wie pan, mnie uczyli, że matematyka jest królową nauk i wszystko da się wyliczyć, więc jestem naprawdę zaskoczona, że przyjeżdżacie państwo do Chojnic, ja o tym spotkaniu słyszałam od pana burmistrza, że ono nastąpi, co najmniej miesiąc temu, jeżeli nie 6 tygodni, no i jestem zdziwiona, że przyjeżdżacie państwo właśnie bez tych wyliczeń, o które tutaj prosi pan Szank między innymi i myślę, że też ci radni, którzy tutaj w nielicznej grupie, ale są obecni. Uważam, że powinni tutaj być wszyscy radni i wszyscy powinni być zainteresowani właśnie zadaniem tego pytania, nie tylko przyjściem na sesję i podniesieniem ręki za, bo mieszkańcy są zainteresowani tym, jak ci radni ich pieniędzmi dysponują. I teraz bez tych wyliczeń dzisiaj, choćby jakichś, nie wiem, przybliżonych, skąd ci mieszkańcy mogą wiedzieć, czy ci radni działają dobrze w ich interesie, czy nie. Nie mają takiej możliwości oceny i stąd są tutaj moje pytania o te kwoty, żeby mieli rzetelny obraz, o który uważam powinni walczyć i radni, no i tutaj ja, jako reprezentantka mieszkańców jednak.
- **Pan Tomasz Głobiński** – mogę, panie przewodniczący?

Przewodniczący Antoni Szlanga – bardzo proszę, z tym że naprawdę skończmy. Zostało nas w tej chwili dwóch członków komisji, czyli nie ma mowy o żadnym głosowaniu wniosku. Po prostu przyjmujemy ten temat do wiadomości, tak że żeby też była jasność. Bardzo proszę,

- **Pan Tomasz Głobiński** – pani redaktor, chciałem tylko powiedzieć, że my przyjechaliśmy tutaj oczywiście z wnioskiem innym, niż wniosek dotyczący wyjścia z projektu. Natomiast na pytania i pana radnego, i pani redaktor wydaje mi się, że odpowiedziałem. Być może nie tak konkretnie, jak sobie państwo tego życzyli, dlatego że kwestie takie wprost finansowe, mogę pani przytoczyć jeszcze raz i za chwilę to zrobię, natomiast są jeszcze kwestie chociażby sankcyjne, wynikające z porzucenia umowy, zaprzestania, znaczy z kwestii dofinansowania, które otrzymaliśmy i oddania jego. Tak że do tego na dzisiaj nie jesteśmy przygotowani, ale przytoczę pani te wartości, które jestem w stanie w tej chwili. Wartość nakładów ogółem dla Chojnic to było około 2,2 mln zł. Dofinansowanie z projektu 70% – 1,5 mln. Realny wydatek Chojnic – 650 tys. zł. I to mogę pani powiedzieć, takie były koszty. Natomiast to, jak się zachowają poszczególne instytucje, kto odkupił udziały, czy będziemy je umarzać i tak dalej, to jest kwestia dopiero tak naprawdę do przepracowania ewentualnie. My możemy teraz tylko przypuszczać, że może być jakaś sankcja i tę sankcję na przykład poniesie spółka i rozłoży ją na innych uczestników, tych, którzy pozostaną w spółce, a nie już dla Chojnic, tak? Ale jeżeli chodzi o bezpośrednie koszty, to mam nadzieję, że pani redaktor przytoczył.
- **Pani Monika Smól** – to ja bym chciała konkretnie wiedzieć, jeśli chodzi o zapisy, jakie kary. Czy są kary? No myślę, że są kary jakies przewidziane albo nie są, ale na pewno jest jakiś taki zapis, który ewentualnych kar lub ich braku w chwili wyjścia dotyczy.

- **Pan Tomasz Głobiński** – w umowie spółki nie ma takich zapisów. To nie mówimy tutaj o umowie spółki, o kwestii udziałowej, mówimy tutaj o kwestii dofinansowania i o tym, o czym mówiliśmy, że jesteśmy po kontroli i kontrola CUPT-u określiła, że zadania określone we wniosku o dofinansowanie zostały spełnione. Tutaj byśmy mieli troszeczkę sytuację zaburzającą ten porządek, dlatego że, tak jak tutaj kolega wspomniał, jeżeli się korzysta z dofinansowania, to trzeba się zobowiązać do pewnego okresu trwałości. Ten okres trwałości projektu mija we wrześniu 2028 roku...
- **Pani Monika Smól** – dla Chojnic?
- **Pan Tomasz Głobiński** – dla wszystkich, dla projektu. I po tym czasie jesteśmy w zupełnie innej sytuacji. System jest tak naprawdę zamortyzowany, kończy się powierzenie też, to trzeba zauważyć, pani redaktor, bo do tego momentu mamy powierzenia wszystkich uczestników projektu, nie tylko Chojnic, ale Gdańska, Gdyni i wszystkich samorządów. One kończą się w 2028 roku, we wrześniu. Od tego czasu będzie inna rzeczywistość, którą będziemy musieli jakoś zaprojektować, łącznie z Chojnicami. Być może wtedy będzie dyskusja czy dalej trwać, czy modernizować, czy coś zmieniać, tak? Na razie sytuacja prawno-formalna wygląda w ten sposób.

Przewodniczący Antoni Szlanga – bardzo proszę, pan Kamil Kaczmarek

- **Radny Kamil Kaczmarek** – ja bym chciał, żeby wybrzmiały te pytania, które się pojawiły może w mało pytającej formie. Dlaczego Lębork płaci trzykrotnie mniej, według informacji prasowych, czyli my około 1 mln, upraszczając, a Lębork nieco ponad 300 tys.? Mamy miasta podobnej wielkości i mam wrażenie, że Lębork jest lepiej skomunikowany i bardziej przylega do Trójmiasta komunikacyjnie. I drugie, wypowiedź cytowana przez Dziennik Bałtycki wiceprezydenta Gdyni, który mówi, że samorządowcy zdawali sobie sprawę już w chwili podpisywania umów o udziale w systemie FALA, że koszty będą rosły. Dla mnie w momencie, kiedy sprzedaż wewnątrz systemu, a pan mówił o tych prowizjach, wzrasta w Gdańsku do 90%, w Chojnicach z 3 do 40, to te koszty przenoszone na samorząd powinny maleć, a nie rosnąć, bo coraz więcej biletów w tym systemie się sprzedaje i te możliwości prowizyjne są zupełnie inne. Więc dlaczego samorządowcy w chwili podpisywania tego byli tego świadomi i dlaczego ten system ma być coraz droższy? Ja rozumiem wzrost kosztów różnych, ale czym więcej osób z niego korzysta, tym na większą liczbę transakcji te koszty powinny się rozkładać.

Przewodniczący Antoni Szlanga – czy panowie odpowiedzą zaraz na to?

- **Pan Adam Chwiedczenia** – Lębork w 2026 roku ma przewidzianą rekompensatę w wysokości 372.500, przy Chojnicach, które mają 750 tys. zaplanowane, albo 737 tys. dokładnie chyba. Czyli jest dwukrotna różnica. Natomiast w Lęborku komunikacja miejska lęborska, która jest objęta systemem FALA, nie obsługuje gmin wokół miasta. Z tego co kojarzę, w Chojnicach obsługuje ona również gminy te graniczące z miastem samym. Więc sam obszar działania oraz wielkość taboru jest nieporównywalne. W Lęborku jest bodajże kilkanaście autobusów, tak? U państwa jest 31. Stąd wynika różnica. A jeżeli chodzi o wzrost rekompensaty, to Lębork również ma około 10% w całym okresie.
- **Radny Kamil Kaczmarek** – a dlaczego ten system ma być coraz droższy? Wraz z wzrostem liczby uczestników systemu, dlaczego on ma być coraz droższy dla samorządów?
- **Pan Adam Chwiedczenia** – bo każda transakcja kosztuje.
- **Radny Kamil Kaczmarek** – no ale to państwo mają chyba jakieś marże w tym również, tak?
- **Pan Tomasz Głobiński** – panie radny, my nie mamy marży. My jesteśmy finansowani rekompensatą. Tak naprawdę państwo, jako uczestnicy tego projektu, nie tylko państwo, ale wszyscy,

którzy są w projekcie, refundują nam koszty działania, uzasadnione koszty działania. My nie mamy żadnej marży. My jesteśmy spółką wewnętrzną samorządów, to też trzeba pamiętać, mamy powierzone zadania i nie działamy dla marży. Tak naprawdę naszym przychodem jest, jakby to dziwnie nie zabrzmiało, uzasadniony koszt. Uzasadniony koszt, bo każdy z samorządów ma prawo po audycie tak zwanym rocznym rekompensaty do spojrzenia we wszystkie koszty i powiedzieć – te koszty są nieuzasadnione. Ale te koszty działania, które są uzasadnione, one są dzielone na poszczególnych uczestników projektu, czyli im więcej tak naprawdę będzie tych nieszczęsnych, panie radny, chociażby transakcji kartowych, to tym większa prowizja będzie do podziału.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – czyli jednym słowem, jeżeli wzrasta udział z 3% do 40, no to dziesięciokrotnie większe są koszty operacyjne. Ja wiem, że to nie idzie wprost, ale później z 40 do 80 znowu dwukrotnie i później jeszcze o 1/4 w momencie, kiedy z 80 do 100%, bo taki etap też przyjdzie. Więc tak naprawdę możemy się spodziewać, że wraz z sukcesem tego działania te koszty będą jeszcze rosły, tak?
- **Pan Tomasz Głobiński** – panie radny, dam panu przykład. Jeżeli pan sprzeda tysiąc biletów przez kogoś i ktoś weźmie za to 100 zł marży czy wynagrodzenia, to jak my te tysiąc biletów sprzedamy również za 100 zł, to mamy 200 zł czy 100? To jest to samo 100 zł tylko zapłacone albo do InnoBaltica, albo do kogoś, kto taką działalność dystrybucyjną będzie na rzecz miasta prowadził. To nie chodzi o to, że te koszty mamy dodawać, tylko mamy je zastępować.
- **Radny Kamil Kaczmarek** – ja rozumiem, natomiast dla mnie zupełnie niezrozumiałe jest, jeżeli mamy infrastrukturę, bo jakby pani w okienku nie zostaje dłużej tylko dlatego, że sprzedaliśmy o sto biletów więcej, bo godziny są określone. Urządzeń nie przybywa w związku z tym, że jest więcej uczestników systemu. Prądu aplikacja i portal też nie zużyje więcej, a moce obliczeniowe muszą być zaplanowane od samego początku tak, żeby sprostać wszystkim zwyżkom udziału. Więc dlaczego ten koszt miałby rosnać tylko dlatego, że jest więcej przyłożeń karty, czy więcej osób w autobusie, skoro to my je wozimy? Ja jakby tej logiki nie uznaję, bo państwo sprzedają dobra niematerialne. Ja rozumiem, że jeżeli Żabka przynosi zamiast jednej palety wody osiem palet wody, to koszty przewiezienia tego, rozłożenia tego po półkach i wydania rosną. Natomiast państwo sprzedają usługę niematerialną o charakterze cyfrowym i tutaj ten wzrost nakładów, po pierwotnym zainwestowaniu środków publicznych w uruchomienie tego systemu, no zupełnie dla mnie nie jest przekonujący.
- **Pan Tomasz Głobiński** – panie radny, myślę pewnie, że na koniec już, ale wróć do tych kart Visa i Mastercard. Jeżeli przyjdzie dziesięciu klientów i kupi za 1.000 zł biletów, to koszt procesowania wynosi 1,5% razy 1.000 zł. Ale jeżeli przyjdzie tych klientów dziesięć razy więcej, to ten koszt będzie dziesięć razy wyższy. Dlatego, że Visa i Mastercard pobierają określone kwoty prowizji od każdej transakcji, tak? I przecież uznajemy chyba wszyscy, że to będzie uzasadniony koszt zakupu biletu. Ale ktoś go musi ponieść i dlatego te koszty są wyższe. Ja nie wiem, czy nie popełniamy jakiegoś tutaj takiego logicznego...
- **Radny Kamil Kaczmarek** – ja rozumiem, natomiast to jest jeden z elementów państwa finansowania i nikt nie przekona mnie, że od tego, że więcej osób weszło na stronę internetową, to kosztuje ona więcej.
- **Pan Tomasz Głobiński** – ja nie mówię o stronie internetowej.
- **Radny Kamil Kaczmarek** – no, ale mówił pan o tych kosztach, które są. Ja sobie naprawdę wynotowałem – portal, aplikacja i walidatory, punkty sprzedaży i punkty obsługi, tak? Więc ja sobie naprawdę to wynotowałem. Więc, szanowni państwo, jeżeli mamy płacić Visa, Mastercard i Blikowi, to płacmy im bezpośrednio, pośredników nie potrzebujemy. Dziękuję.

Przewodniczący Antoni Szlanga – dziękuję bardzo. Proszę państwa, ponieważ zostało nas z komisji tylko dwoje radnych – pani Marzenna i ja – proponuję zamknąć dzisiejsze posiedzenie komisji, nawet nie mamy prawa przyjąć do wiadomości pozostałego materiału...

– **Radna Marzenna Osowicka** – panie przewodniczący, ale ja jeszcze proszę o głos.

Przewodniczący Antoni Szlanga – bardzo proszę.

– **Radna Marzenna Osowicka** – panie przewodniczący, no protest totalny. Nie możemy w ten sposób rozmawiać ze sobą. Reakcja pana wiceburmistrza Adama Kopczyńskiego jest po prostu nie do zaakceptowania. Ja proszę, aby pan wyciągnął konsekwencje. Proszę, aby pan Kopczyński publicznie, na takim forum jak dzisiaj, przeprosił moją koleżkę, naszego kolegę radnego Kamila Kaczmarka. Zjeżdżamy z poziomem kultury na dno, a może jeszcze poniżej. To, że spieramy się o coś w dyskusji, to jest normalne, to jest po prostu potrzebne, ale żeby w ten sposób kwitować wystąpienie kolegi, żeby w ten sposób obrażać, pokazywać, brak szacunku, to jest nie do przyjęcia. Poziom debaty publicznej dzisiaj sięgnął dna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Antoni Szlanga – dziękuję bardzo. Czy ktoś chciałby jeszcze coś? Jeżeli nie, to zamykam posiedzenie Komisji Ochrony środowiska, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Niestety nie zdążyliśmy przeprowadzić wszystkich punktów, ale to tak się stało, że ubyło nam członków komisji. Tak że mówię, w tej chwili jakiegokolwiek nawet przyjęcie do wiadomości pozostałych punktów przewidzianych w porządku obrad sesji jest niemożliwe, bo nie ma nas wystarczająco.

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokolowała

Beata Biesek

**Przewodniczący Komisji
Ochrony Środowiska, Gospodarki
Komunalnej i Mieszkaniowej**

Antoni Szlanga